

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Pomyślna realizacja zadań gospodarczych w I kwartale

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu dokonało oceny realizacji zadań gospodarczych w I kwartale br.

Uzyskane wyniki są dobre. Osiągnięty został wysoki wzrost produkcji przemysłowej i poprawiła się jej rytmiczność. Nastąpiło to w warunkach dalszego wzrostu wydajności pracy i niższego niż planowano przyrostu zatrudnienia. Racjonalnie gospodarowano funduszem płac, co wyraziło się poprawą relacji ekonomicznych. Te pomyślne tendencje trzeba utrzymać w następnych miesiącach.

Zgodnie z założeniami planu w budownictwie skoncenrowano siły i środki na inwe-

stycjach kontynuowanych, które powinny już w roku bieżącym dać dodatkową produkcję na rynek wewnętrzny i eksport. W dyskusji wskazano na konieczność ścisłego przestrzegania ustalonych w planie terminów oddawania obiektów do użytku.

Omawiając sytuację w gospodarce rolnej zwrócono uwagę na spietnienie wiosennych prac polowych w wyniku przedłużającej się zimy. Dobrze przygotowanie rolnictwa do wiosny i zwiększone dostawy sprzętu zmechanizowanego dla

wszystkich sprzyja nadrobieniu powstałych opóźnień.

W handlu zagranicznym uzyskano przyspieszoną dynamikę wzrostu eksportu. Należy podjąć niezbędne kroki, aby zapewnić dalszy rozwój produkcji przeznaczanej na eks-

Dokończenie na str. 2

Komentarz po posiedzeniu Biura Politycznego — na str. 6.

Drugi dzień obrad XV Zjazdu KPCz

Śluszna i prawidłowa polityka partii w minionej pięciolatce

Referat premiera L. Sztrogala • Przemówienia powitalne E. Gierka i przewodniczących innych delegacji bratnich państw

W drugim dniu obrad XV Zjazdu KPCz referat o podstawowych kierunkach rozwoju gospodarczego i społecznego CSRS w latach 1976—1980 wygłosił członek Prezydium KC KPCz, premier CSRS Lubomir Sztrogal. Rozpoczęła się też dyskusja nad wygłoszonym w pierwszym dniu obrad przez Gustava Husaka referatem sprawozdawczo-programowym KC KPCz.

Delegaci wysłuchali także przemówień powitalnych przewodniczących delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych z krajów socjalistycznych, a wśród nich — przewodniczącego delegacji PZPR i sekretarza KC Edwarda Gierka.

który przekazał delegatom na zjazd i wszystkim komunistom czechosłowackim serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia. Przemówienie E. Gierka wielokrotnie przerywano oklaskami.

Następnie ponad 1000-osobowa grupa członków Socjalistycznego Związku Młodzieży i jego organizacji pionierskiej, obdarowała obecnych na sali kwiatami i drobnymi upominkami.

Dokończenie na str. 2

Spotkanie na Zamku Praskim

Sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS, Gustav Husak, spotkał się wczoraj na Zamku Praskim z przewodniczącymi delegacji bratnich partii krajów socjalistycznych, uczestniczącymi w pracach XV Zjazdu KPCz. Podczas spotkania, które upłynęło w serdecznej i przyjaźnieli atmosferze, przemówienia wygłosili Gustav Husak i Andriej Kirilenko. (PAP)

A. Sadat powrócił do Kairu

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat powrócił wczoraj do Kairu po zakończeniu dwutygodniowej podróży po krajach europejskich w których zabiegał o pomoc wojskową i gospodarczą oraz poparcie polityczne dla ARE.

Prezydent Sadat złożył wizyty w RFN, Francji, Włoszech, Watykanie, Jugosławii i Austrii. (PAP)

we go. Członkowie delegacji oświadczyli, że napaść na kubańskie statki rybackie, jakiej dopuścili się niedawno kontrewolucjonści kubańscy ukrywający się w USA, jest przestępstwem i prowokacją.

Turecja gotowa do negocjacji

Rzeczniczka strony tureckiej poinformowała w poniedziałek, że jest ona gotowa wznowić negocjacje w sprawie rozwiązania problemu cypryjskiego z nowym przedstawicielem strony greckiej — T. Papadopoulos. Oświadczenie to, przekazane za pośrednictwem rozgłośni tureckiej na Cyprze, stanowi zaprzeczenie wypowiedzi przywódcy społeczności tureckiej, R. Denktasza, który odmówił negocjowania z Papadopoulosem, zarzucając mu „ekstremizm”.

Uprowadzony samolot w Libii

Jak donosi agencja AFP, samolot „DC-8”, na którego pokładzie znajduje się trzech filipińskich piratów powietrznych, trzech ich zakładników oraz ośmiu członków załogi wylądował wczoraj po południu na lotnisku w Benghazi (Libia).

Eksplzja w fabryce amunicji

Fińskie źródła wojskowe podały, że wczoraj w fabryce amunicji w Lapua, w środkowej Finlandii, nastąpiła eksplozja, która spowodowała śmierć kilkunastu osób. Przyczyn wypadku jeszcze nie ustalono. Z ostatnich doniesień wynika, że eksplozja spowodowała śmierć 44 robotników, 30 osób zostało rannych.

CO O TYM SĄDZICIE

Kara czy nagroda?

Co jest skuteczniejszym instrumentem wychowawczym wobec człowieka dorosłego, pracownika zakładu: kara czy nagroda?

Gdyby przyjąć się proporcjom zawartym w zakładowych regulaminach pracy, odpowiedź byłaby jednoznaczna: omówienie karan za złe zachowanie tam znacznie więcej miejsca niż nagradzanie (w pewnej dobrze znanej mi a bliskiej instytucji, stosunek ten wygląda następująco: „kary” — pięć paragrafów, „nagrody” — jeden paragraf).

Czy jednak to przekonanie autorów regulaminów (a także wielu praktyków zarządzania) o skuteczności kary, pokrywa się z odczuciem ogółu pracowników? Odpowiedź na tak postawione pytanie ma niebagatelne znaczenie dla polityki kadrowej — w której skład wchodzi również system nagród i kar — a więc także dla wykorzystania rezerw w gospodarce ludzkiej.

Otóż badania socjologiczne wykazały, że w opinii pracowników znaczenie wychowawcze kary jest często niewielkie lub zerowe. Bywa, że kara wywołuje skutek wręcz odwrotny od zamierzonego. — Zdarzyło mi się — opowiada młody robotnik — że zostałem ukarany potrąceniem premii, nie bardzo wiedząc, na czym moje wykroczenie polegało. Taka kara rodzi tylko rozgoryczenie, zniechęcenie, a co najmniej obojętność na system bodźców.

Kary są z pewnością potrzebne, a w niektórych wypadkach niezbędne, ich stosowaniu jednak musi towarzyszyć przestrzeganie pewnych kardynalnych zasad. Naruszenie tych zasad powoduje negatywne skutki wychowawcze, pogarsza atmosferę pracy z wyraźną szkodą dla procesu produkcji.

Pracownik przede wszystkim musi dokładnie wiedzieć, za co został ukarany, przy czym wymiar kary winien być proporcjonalny do wykroczenia i zgodny z odczuciem otoczenia. Jest to prawda żenująco oczywista. Nie dla wszystkich jednak, o czym świadczy przykład pracownika, którego napiętnowano jako brakorobę, a po jakimś czasie się okazało, że jego maszyna miała błąd, który powodował, że musiał z niej wychodzić detale z usterkami. Pracownikowi jednak kary nie cofnięto! Czy trzeba mówić, ile taki przypadek powoduje złej krwi, jak pogarsza atmosferę w miejscu pracy?

Podobnie stosowanie nagród odbywa się czasami w sposób, który znacznie pomniejsza ich mobilizujące działanie. Dość rozpowszechniona praktyka polega na tym, że przydziela się nagrody niskie (po 200—300 zł) po to, by mogła je otrzymać większa liczba osób. Jest to system być może najmniej konfliktowy, jednak nie pobudzający do zwiększonego wysiłku pracowników najlepszych, którzy wiedzą, że i tak zostaną zrównani z tymi, którzy się wysilili tylko trochę. Z kolei dość często spotykany brak informacji o zasługach nalet dośrodków odbiera nagrodzie jeden z jej walorów wychowawczych, jakim jest zachęta do naśladowstwa nagrodzonego.

Operowanie karami i nagrodami jest więc sztuką, której stosowanie wymaga niemałego doświadczenia, wiedzy o ludziach, a nawet intuicji. To, co w zamierzeniu miało być nagrodą (na przykład 200 zł), może być przyjęte jako swoista kara. Czy to jednak znaczy, że jest możliwe, by wysokość nagrody była zawsze zgodna z wewnętrznym odczuciem pracownika co do wielkości swoich zasług?

Wspomniałem już, że stosowanie kar i nagród jest istotnym elementem polityki personalnej, stymulatorem ludzkiej energii, wydajności pracy. Jest więc instrumentem zbyt cennym i ważnym, by posługiwać się nim w sposób nieprzemysłany czy choćby schematyczny.

Niby proste w teorii — dlaczego nie w praktyce?

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.



Na zdjęciu: przemawia Edward Gierka. Fot. — CAF

Polski sprzęt na „Salmedzie-76”

Udana konfrontacja ze światowym poziomem techniki medycznej

Dzisiaj kończy się, trwająca od niedzieli 11 bm. w halach i pawilonach MTP w Poznaniu, wielka impreza wystawowa — Międzynarodowy Salon Medyczny „Salmed — 76”, w którym swoje najnowsze osiągnięcia w dziedzinie techniki medycznej prezentuje 180 firm z 22 krajów oraz 34 wystawców z Polski.

Ekspozycję tę — zdaniem organizatorów — obejrzy ponad 10 000 osób. Cieszy się ona szczególnym zainteresowaniem lekarzy i pracowników służby zdrowia oraz inżynierów. Dużą grupę zwiedzających stanowią również studenci. Obok walorów poznawczych, które wystawa stworzyła poprzez prezentację tak

Dokończenie na str. 2

sport

Hokejowe MŚ

- CSRS — Finlandia 7:1
- ZSRR — Szwecja 6:1

Wczoraj w szóstym dniu mistrzostw świata w hokeju na lodzie, odbyły się dwa kolejne mecze, w których spotkały się teoretycznie cztery najsilniejsze zespoły. Po południu Czechosłowacja walczyła z Finlandią, a wieczorem Związek Radziecki ze Szwecją.

CSRS — Finlandia 7:1 (1:1, 4:0, 2:0). Bramki dla CSRS zdobyli: Milan Novy — 2 (29 i 32 min.), Wladimir Martinec (20 min.), Jirzi Holik (22 min.), Bohuslav Stastny (35 min.), Jirzi Bubla (44 min.) i Peter Stastny (60 min.). Jedyną bramkę

Dokończenie na str. 7.

Hiszpański minister w Rzymie

W stolicy Włoch przebywa od niedzieli z 3-dniową wizytą oficjalną hiszpański minister spraw zagranicznych, J. Maria de Arellano. Wizyta w Rzymie jest częścią podróży de Arellano po stolicach krajów członkowskich Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Profanacja pomnika w RFN

Jak informuje Progress Presse-Agentur (PPA), neonaziści sprócili nową pomnik wzniesiony ku czci antyfaszystowskiego ruchu oporu w Bittermarku koło Dortmundu. Na pomniku wymalowano hasła na zistowskie i swastyki. Międzynarodowy komitet sprawujący pieczę nad pomnikami ostro zaprottestował przeciwko temu haniebnemu postępkowi. W ogłoszonym oświadczeniu stwierdza on, że jest to obraza nie tylko wszystkich demokratycznie myślących obywateli Bittermarku, lecz także obraza tych narodów, których przedstawicieli zostali zamordowani w tym mieście.

Wybory w tzw. Cisjordanii

Arabskie siły patriotyczne i lewicowe odniosły poważne sukcesy w wyborach do władz lokalnych, które odbyły się na okupowanym przez Izrael zachodnim brzegu Jordanu. Mimo terroru i represji władz izraelskich usiłujących obładować rady miejskie swymi zwolennikami, ludność zachodniego brzegu Jordanu wybrała do władz lokalnych w największych miastach tych przedstawicieli społeczności arabskiej, którzy współpracują z Organizacją Wyzwolenia

Palestyny i występują przeciwko reżimowi okupacyjnemu.

Plenum KC WPK

Wczoraj zakończyło się w Rzymie plenum KC WPK. Jego uczestnicy zatwierdzili referat kierownictwa partii o propozycjach komunistów w sprawie przewyższenia kryzysu politycznego i gospodarczego, jaki przeżywa Włochy.

Operacja przeciw Baskom

Po zastrzeleniu w środę, 7 bm., porwanego 2 tygodnie wcześniej

krótko

przez członków baskijskiej organizacji separatystycznej ETA, baskijskiego przemysłowca A. Berazana, władze hiszpańskie rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję, mającą na celu nie tylko schwytanie zabójców przemysłowca, ale także aresztowanie większej liczby ekstremistów baskijskich.

Dziennikarze z USA na Kubie

W siedzibie Związku Dziennikarzy Kubańskich w Hawanie odbyła się konferencja prasowa z udziałem członków przebywającej na Kubie delegacji publicystów amerykańskich. Goście z USA mówili o wrażeniach, jakie wywarły na nich osiągnięcia Kuby w rozwoju oświaty i służby zdrowia oraz zakresie rozwiązywania problemu mieszkani-

Niezlomny sojusz i przyjacielska współpraca łączą narody Polski i Czechosłowacji

Przemówienie E. Gierka na XV Zjeździe KPCz

SZANOWNE TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE DELEGACI!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wszystkich członków naszej partii mam zaszczyt przekazać wam, delegatom na XV Zjazd bratniej Komunistycznej Partii Czechosłowacji, a za waszym pośrednictwem wszystkim komunistom czechosłowackim gorące pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Przekazujemy klasie robotniczej, rolnikom i inteligencji, kobietom i młodzieży, bratnim narodom socjalistycznej Czechosłowacji serdeczne pozdrowienia od ludzi pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, od narodu polskiego.

Nasze narody łączą trwałe i mocne związki. Wielowiekowa wspólnota losów przekształciła się 30 lat temu w niezłomny sojusz i wszechstronną przyjacielską współpracę. Dokonało się to za sprawą naszych marksistowsko-leninowskich partii, które wprowadziły narody Polski i Czechosłowacji na drogę budownictwa socjalistycznego. Dziś z głęboką satysfakcją możemy stwierdzić, że na fundamencie wspólnoty interesów klasowych i narodowych, na bazie socjalizmu wyrosła jedność naszych poglądów i polityki, rozwijają się braterskie stosunki przyjaźni i współpracy. Jest to przyjaźń mocna i niepodważalna, a współpraca owocna i obopólnie korzystna. Rozwijają się one szczególnie szeroko na całym polsko-czechosłowackim pograniczu.

DRODZY TOWARZYSZE!

Z uwagą wysłuchaliśmy referatu wygłoszonego przez sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydenta Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, towa-

rzysza Gustava Husaka, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, przyjaciela Polski, którego nasza partia i nasz naród darzą szacunkiem i sympatią.

Podzielamy waszą dumę z osiągnięć w budownictwie socjalistycznym, z wszechstronnego i szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, ze wzrostu poziomu życia ludzi pracy, z umacniania Komunistycznej Partii Czechosłowacji i jej kierowniczej roli — z pomyślnej realizacji uchwał XIV Zjazdu. Z uznaniem odnosimy się do wkładu, jaki Czechosłowacka Republika Socjalistyczna wnosi do umacniania wspólnoty państw socjalistycznych, do realizacji jej jednolitej, konsekwentnie pokojowej polityki w Europie i świecie. Życzymy Wam, drodzy towarzysze — naszym ciekawym i słowackim braciom dalszych osiągnięć na tej drodze.

DRODZY PRZYJACIELE!

Na odbytym w grudniu ubiegłego roku VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podsumowaliśmy dorobek minionego pięciolecia i wytyczyliśmy zadania na przyszłość. Również my możemy stwierdzić, że ostatnie lata były dla naszego kraju pomyślne. Pomnażając historyczny dorobek trzydziestolecia budownictwa socjalistycznego przyspieszyliśmy rozwój społeczno-gospodarczy i na tej podstawie zapewniliśmy dalszą poprawę warunków życia ludzi pracy i ich rodzin.

Polityka naszej partii łączy leninowskie prawidłowości budownictwa socjalistycznego z potrzebami, aspiracjami i dążeniami narodu polskiego. W ścisłej więzi z klasą robotniczą, z ludźmi pracy miast i wsi, w oparciu o patriotyczne zespoleństwo naszego narodu po głąbiamy przewodnią rolę partii, umacniamy nasze państwo i rozwijamy socjalistyczną demokrację.

VII Zjazd naszej partii nakreślił program budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, program dalszego wszechstronnego rozwoju Polski. Spotkał się on z powszechną aprobatą narodu. Dobrym potwierdzeniem poparcia dla polityki partii były niedawne wybory do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych, które stały się wielką manifestacją jedności narodu w budowie socjalistycznej Polski.

SZANOWNI TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Z głębokim zadowoleniem stwierdzamy pomyślny rozwój stosunków pomiędzy naszymi krajami. Wyrazem tego była wizyta czechosłowackiej delegacji partyjno-rządowej w Polsce w roku 1974, w czasie której podpisaliśmy deklarację o umocnieniu przyjaźni i pogłębieniu współpracy.

Czynimy i będziemy czynić wszystko, aby współpracę tę nadal wszechstronnie rozwijać. Istnieją po temu poważne możliwości w dziedzinie gospodarczej i naukowo-technicznej, kulturalnej i turystycznej, które powinny być w pełni wykorzystane dla dobra naszych bratnich narodów, dla dobra socjalistycznej Polski i socjalistycznej Czechosłowacji.

Wszechstronne umacnianie jedności i bliskie współdziałanie na arenie międzynarodowej jest głównym źródłem siły socjalistycznej wspólnoty, ważną przesłanką budowy pomyślności każdego z naszych kra-

jów. Dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do współpracy dwustronnej i wielostronnej, do współdziałania w polityczno-obronnym Układzie Warszawskim, do realizacji programu socjalistycznej integracji gospodarczej w ramach RWPG.

Nowy doniosły rozdział w rozwoju naszej wspólnoty zapisał XXV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, którego dorobek teoretyczny i ideologiczny ma nieocenioną wartość dla wszystkich komunistów.

DRODZY TOWARZYSZE!

Nasza wspólna polityka umacniania podstaw bezpieczeństwa i budowy trwałego pokoju przynosi dobre rezultaty.

Od ponad trzydziestu lat na rody naszego kontynentu ciążyła się dobrodziejstwami pokoju. Postanowienia Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy otwierają dobre perspektywy. Pełna realizacja przyjętego w Helsinkach dokumentu przez wszystkich sygnatariuszy stwarza przesłanki dla dalszego pogłębienia wzajemnego zaufania i ułożenia stosunków między państwami Europy na bazie wszechstronnej, korzystnej współpracy. Ugaszono najgroźniejsze ogniska wojny na innych kontynentach. Dzięki poprawie stosunków radziecko-amerykańskich powstała szansa zapobieżenia najgroźniejszemu dla ludzkości niebezpieczeństwu światowego konfliktu. Jest to nieprzemijająca zasługa krajów socjalistycznej wspólnoty. I chociaż siły zimnej wojny starają się zakłócić i zahamować te pozytywne procesy, jesteśmy zdecydowani nieugięcie dążyć do dalszej

poprawy stosunków międzynarodowych w Europie i świecie. Tak jak dotychczas, nie będziemy szczędzić wysiłków, aby uczynić odprężenie nieodwracalnym, zbudować trwałą strukturę pokoju.

Gorąco popieramy pokojowe inicjatywy Związku Radzieckiego wysunięte przez niestrudzonego rzecznika odprężenia, towarzysza Leonida Breżniewa. Będziemy nadal, wspólnie z bratnimi krajami socjalistycznymi, wspólnie ze światowymi siłami postępu, demokracji i pokoju, aktywnie działać na rzecz pełnego urzeczywistnienia tych inicjatyw.

Opowiadamy się za ideową jednością i solidarnym współdziałaniem całego międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Kierując się tymi zasadami uczestniczymy aktywnie w przygotowaniu europejskiej konferencji bratnich partii. Internacjonalizm proletariacki — to główne źródło siły i żywotności naszej marksistowsko-leninowskiej idei, najmocniejsze społwo naszego ruchu, jedna z podstawowych przesłanek sukcesów wielkiej sprawy socjalizmu, wolności narodów i pokoju.

DRODZY CZECHOSŁOWACCY PRZYJACIELE!

Przyjmijcie serdeczne życzenia pomyślnych i owocnych obrad, życzenia pełnej realizacji uchwał, które wasz XV Zjazd podejmie.

Niech żyje Komunistyczna Partia Czechosłowacji!

Niech żyje i rozkwita braterska przyjaźń i współpraca pomiędzy naszymi partiami i narodami!

Niech żyje socjalizm i pokój!

Drugi dzień obrad

Dokończenie ze str. 1

kami oraz przekazała pozdrowienia dla uczestników zjazdu.

Na posiedzeniu popołudniowym premier Sztrougal zreferował główne kierunki rozwoju gospodarczego i społecznego CSRS w latach 1976—1980.

REFERAT WYGŁOSZONY PRZEZ L. SZTROUGALA

L. Sztrougal podkreślił na wstępie, że okres rozwoju społeczno-gospodarczego po XIV Zjeździe KPCz należy niewątpliwie do najpomyślniejszych w dziejach Czechosłowacji. Podstawowe zadania piętej 5-latki zostały wykonane, a w wielu dziedzinach przekroczono. Spożycie indywidualne wzrosło w minionym 5-leciu o 23 procent, a wzrost nominalnych i realnych dochodów ludności kształtował się na poziomie 5,2 procent rocznie. Nastąpiło zbliżenie warunków życia w mieście i na wsi.

Główną cechą charakterystyczną obecnej 5-latki powinien być wzrost jakości produkcji i pracy. Ustalone przez partię podstawowe kierunki społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w bieżącym 5-leciu przewidują m. in. dalsze podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności, wzrost dochodu narodowego do 1980 r. o 27—29 procent — przy czym 90 procent tego wzrostu ma być osiągnięte dzięki zwiększeniu wydajności pracy, dalsze podniesienie zdolności obronnej kraju i zacieśnienie stosunków z sojusznikami.

Osiągnięcie tych celów zależy od rozwoju produkcji prze-

mysłowej, która w latach 1976—80 powinna wzrosnąć o 32—34 procent.

L. Sztrougal podkreślił dalej, że zadania te wymagają zwiększenia udziału i aktywności CSRS w międzynarodowym podziale pracy, a zwłaszcza w procesie socjalistycznej integracji gospodarczej.

☆

Przemówienia powitalne wygłosili: I sekretarz KC SED Erich Honecker, I sekretarz KC WSPR Janos Kadar i I sekretarz KC BPK Todor Žiwković.

Dzisiaj zjazd będzie kontynuował obrady. (PAP)

Pomyślna realizacja zadań gospodarczych

Dokończenie ze str. 1

port. Ważną sprawą jest również lepsze dostosowanie in-

portu do planowanych zmian inwestycyjnych oraz zmniejszenie zapasów niezagospodarowanych maszyn i urządzeń.

Polski sprzęt na „Salmedzie-76“

Dokończenie ze str. 1

wielkiej ilości nowoczesnego sprzętu, impreza ta ma też duże znaczenie handlowe. Świadczą o tym fakt, że do wczoraj zawarto kontrakty na kwotę 25 milionów złotych dewizowych. Z tego 20 milionów przeznaczono na import między innymi takich urządzeń, jak stoły operacyjne, urządzenia do badania czynności mózgu, urządzenia laryngologiczne, sztuczne nerki, respiratory.

Jeśli zaś chodzi o ofertę polskiego przemysłu, to dobra jakość polskiego sprzętu wzbu- dziła duże zainteresowanie od biorców zagranicznych. Najważniejszą grupę w eksporcie, prowadzonym za pośrednictwem Centrali Handlu Zagranicznym „Varimex”, stanowią instrumenty medyczne produkowane przede wszystkim przez zakłady „Chifa” w Nowym Tomyslu oraz przez Zakłady w Rudniku i w Milanówku. Instrumenty te stały się już jedną z polskich specjalności eksportowych, a ich jakość należy do najwyższych w świecie. Dostarcza je „Varimex” do wszystkich krajów socjalistycznych oraz do wielu krajów zachodnich. Drugą ważną dziedzinę eksportu są nowi aparaty medyczne, w ostatnim okresie — także aparaty intensywnej nadzoru.

Spotkanie specjalistów z różnych firm sprzyjało zawieraniu umów kooperacyjnych. Polscy producenci zawarli je m. in. z firmą „Aesculap” (RFN) i „Still-Werner” (Szwecja) — w zakresie współpracy w produkcji instrumentów medycznych, a także z czechosłowacką „Chirana”, z którą wytwarzamy sprzęt rentgenowski i z firmami z NRD, Węgier i Francji.

Międzynarodowy Salon Medyczny w Poznaniu wejdzie na stałe do kalendarza imprez wystawowych, organizowanych na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich. (len)

Wczoraj zakończyła w Poznaniu dwudniowe obrady międzynarodowa konferencja poświęcona roli i zadaniom nauki i techniki w procesie ochrony zdrowia i życia ludzi, stanowiąca integralną część „Salmed-76”.

Jak podkreślono m. in. w toku obrad, rozwój medycyny w dziedzinie profilaktyki, diagnostyki i terapii jak również w dziedzinie naukowych podstaw teoretycznych uzależniony jest w decydującym stopniu od postępu technicznego.

Wiele uwagi poświęcono sprawom rynku. Pozytywnie oceniono wysiłek gospodarki na rzecz poprawy zaopatrzenia wyrażający się w znacznym ponadplanowym wzroście produkcji i dostaw towarów rynkowych. W następnych miesiącach wysiłek ten powinien być kontynuowany. Konieczne jest zwłaszcza dalsze podnoszenie jakości wyrobów i lepsze dostosowanie asortymentu produkcji do zapotrzebowania nabywców.

Biuro Polityczne zapoznało się również ze stanem przygotowań handlu do okresu przedświątecznego. Zwiększone dostawy towarów pochodzenia krajowego i zagranicznego oraz kroki organizacyjne zmierzające do usprawnienia pracy placówek handlowych powinny przyczynić się do ułatwienia zakupów w tym okresie i zaspokojenia wzmożonego popytu.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzone informacje o realizacji uchwały Biura Politycznego sprzed dwu lat w sprawie doboru i kształcenia kadry dziennikarskiej w Polsce. Uznano, że podjęte przedsięwzięcia zapewniały stały dopływ do zawodu młodych, utalentowanych dziennikarzy, wyposażonych w bogatą wiedzę fachową, reprezentujących wysoki poziom ideowy i zaangażowaną postawę społeczną. (PAP)

A. Sikorski i S. Olesik wiceprzewodniczącymi Komisji Planowania

Prezes Rady Ministrów, na wniosek wiceprezesa Rady Ministrów, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — powołał inż. Andrzeja Sikorskiego i mgr. Sykstusa Olesika na stanowiska zastępców przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

A. Sikorski urodził się w 1930 r. w Łodzi. Studia wyższe ukończył w 1956 r., otrzymując dyplom inżyniera elektryka. W 1976 r. został powołany na stanowisko podsekretarza stanu w byłym Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Jest członkiem PZPR.

S. Olesik urodził się w 1931 r. w Czeladzi, woj. katowickiej, w rodzinie robotniczej. Studia wyższe ukończył w 1963 r. na Uniwersytecie Warszawskim, uzyskując dyplom magistra praw. Od 1971 r. był dyrektorem naczelnym Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Bumar”. Jest członkiem PZPR. (PAP)

W II programie przeważać będzie film, zwłaszcza komedia, m. in. „Nie lubię poniedziałku” reż. Tadeusza Chmielewskiego. Program zacznie się i zakończy również w pogodnym nastroju: duet fortepianowy Marek i Wacek to główni wykonawcy telewizyjnej rewii, zaś „Karel Gott i jego goście” zapraszają na poniedziałkowy wieczór. (PAP)

Świąteczne atrakcje na małym ekranie

Teatr, film, muzyka, rozrywka — to główne składniki świątecznego programu Telewizji Polskiej. Wiele pozycji, jak np. zapowiedziany już na sobotę program „Jajko i my”, nawiąże do tradycji wielkopostnych. Na świąteczną niedzielę w programie I przygotowane m. in. tak lubiane pozycje, jak „Operowe qui pro quo” poświęcone tym razem „Straszemu dworowi” Moniuszki, specjalne wydania „Tele-Echa” oraz „Progów i barier”, a dla miłośników X Muzy — znany z ekranów amerykański film „Afrykańska królowa” z udziałem Katarzyny Hepburn i Humpreya Bo-

garta. Jako encyklopedia wiedzy o tangu pomyślany jest program pn. „Zapraszamy do tańca”.

12 godzin wypełnią widowiska i filmy emitowane tego samego dnia w II programie, w bloku „Uśmiech i piosenka”. W zestawie tym znajdzie się filmy o tak różnorodnym charakterze, jak „Awatar” reż. Janusza Majewskiego i czechosłowacka parodia westernowa — „Le-moniadowy Joe”, „Klub profesora Tutki” wg Jerzego Szaniawskiego i „Parada wielkanocna” z udziałem Freda Astaire’a i Ginger Rogers. Przypomniany będzie także włoski film reż. Vittorio De Sici „Chleb, miłość i...”.

Nie zabraknie atrakcji na małym ekranie w drugim dniu świąt. Program I zaprasza młodych widzów na „Robin Hooda”, doro-

KRONIKA DNIA

MŁODZIEŻOWE PATRONATY

Z inicjatywy Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Poznaniu odbyła się wczoraj narada wojewódzkiego aktywów patronackiego. Omówiono na niej przede wszystkim dotychczasową aktywność społeczno-zawodową młodzieży oraz możliwości dalszego rozwoju tego działania wśród organizacji ZMS i ZSMW. W dyskusji na licznych przykładach z województwa poznańskiego, wykazano, że podejmowane przez młodzież patronaty dają konkretne wyniki. W ciągu ubiegłego roku dzięki inicjatywie ZMS-owców oddano np. do użytku 144 mieszkania. W tym roku organizacje ZMS sprawują 46 patronatów, a ZSMW — 12. Dotyczy one różnych dziedzin naszej gospodarki, a także spraw społecznych. (a)

AMPIG—76

W Poznaniu zakończyli obrady uczestnicy dwudniowej konferencji naukowej „AMPIG-76”, poświęconej problematyce obiektywnych systemów informatycznych. Jej organizatorami były poznański i warszawski oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa oraz poznański Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej.

W czasie tej konferencji informatycy oraz użytkownicy ich systemów przedyskutowali liczne problemy związane z zastosowaniem informatyki do zarządzania przedsiębiorstwami i kombinatami. „AMPIG-76” była już czwartą z kolei konferencją naukową poświęconą tematyce zastosowania informatyki w gospodarce narodowej. (map)

LOGODA

Zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu. Lokalnie mgły. Temperatura minimalna od 2 do 6 stopni. Temperatura maksymalna od 10 do 15 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-69. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 643-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja pocha 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23522.

Co urządzi ludzi w MERA-ZAP-MONCIE

Pod koniec lutego nasz redakcyjny telex wysłał wiadomość nadaną z Ostrowa Wielkopolskiego. Zalogą miejscowych Zakładów Automatyki Przemysłowej podjęła się w tym roku wykonania automatyzacji Huty Katowice. Zadania wartości 276 milionów złotych została zrealizowana w ciągu 5 miesięcy! Powstałe w styczniu 1974 roku Wielkopolskie Zakłady Automatyki Kompleksowej MERA-ZAP-MONT, którym podlega m. in. ostrowski ZAP, przyzwyczajali już do meldunków o przedterminowym wykonaniu planu, o wielkiej dynamice produkcji itp. Ale jeszcze do roku 1973 nie najlepiej działało się w Ostrowie. Dyrektorzy zmieniali się co rusz, a zakład planu ciągle nie wykonywał. Ludzie po prostu nie czuli tej roboty; nowa branża przemysłowa była tu absolutną nowością.

Jeszcze kilkanaście lat temu przemysł automatyki w Polsce nie istniał. Niezbędne urządzenia kupowaliśmy głównie w RFN i Anglii. Dopiero w roku 1964 przy pomocy polskich urządzeń zautomatyzowano elektrownie w Adamowie. Wtedy też po raz pierwszy było głośnie o Zakładach Automatyki Przemysłowej w Ostrowie Wielkopolskim, skąd ta automatyka pochodziła.

Równocześnie poznaliśmy Przedsiębiorstwo Kompleksowej Automatyki „Mera-Mont”, rozpoczęło produkcję tzw. automatyki dla okrętownictwa oraz przemysłu spożywczego i chemicznego.

Takie były początki automatyki w Wielkopolsce. Wreszcie w styczniu 1974 powołano wielkie, nowoczesne przedsiębiorstwo. Wielkopolskie Zakłady Automatyki Kompleksowej MERA-ZAP-MONT z dyrekcją w Poznaniu. W skład jego weszły zakłady w Ostrowie, Poznaniu, Wrześni, Korytkowie koło Turka i Szczecinie. Pracuje w nich około 4500 osób. Zalogą wykonuje rocznie produkcję wartości około 1,5 mld złotych.

W MERA-ZAP-MONCIE powstają urządzenia do automatyzacji energetyki, okrętownictwa, gospodarki komunalnej i ochrony środowiska, dla cementowni, hut szkła, zakładów spożywczych, jak również do automatyzacji magazynów i sieci miejskich.

Wracając do zakładów ostrowskich — od 1973 roku produkcja ich ulega co roku nie tylko zwiększeniu, ale i odnowieniu. W ubiegłym roku na przykład wprowadzono 12 nowych wyrobów, a 14 rozwiązań zgłoszono do Urzędu Patentowego. Nowe wyroby stanowiły dziesiątą część całej produkcji. Znalazły się wśród nich zasilacze elektroniczne, silniki skołowe i komutatory, elementy dla rolnictwa oraz tzw. pulpity mozaikowe, służące do sterowania blokiem energetycznym, zastosowane m. in. w elektrowni Kozienice. Zrodził się tutaj też rewelacyjny elektroniczny system informacyjny wizualnej.

W tym roku wartość nowych wyrobów osiągnęła kwotę 150 mln złotych. Pojawia się nowe zasilacze do minikomputerów, odmierzacze paliw płynnych przeznaczony dla CPN. Lublin otrzyma z Ostrowa tzw. Zieloną Falę czyli system sterowania ruchem ulicznym, a Łódź urządzenie typu TM-10 do sterowania wodociągami z Sulejowa.

Jedną z maksym, którymi kierują się szefowie tej firmy brzmi: w każdym roku chociaż jedno trudne zadanie. Nawet pozornie niemożliwe do wykonania. Bo takie zadanie umożliwia „skupienie ludzi wokół tej sprawy i wpływa na zalogę mobilizującą”. Niedawno takim zadaniem było wykonanie w ciągu roku automatyzacji aż pięciu bloków energetycznych. Udało się. W tym roku też jest takie zadanie. To właśnie roboty w Hucie Kato-

wice. Roboty kompleksowe. Bo trzeba opracować projekt techniczny, wyprodukować potrzebną automatykę, zbudować układy zawierające te wszystkie elementy, a potem zamontować, uruchomić je oraz przeszkolić ludzi, którzy w przyszłości z tych automatycznych urządzeń będą korzystać. A wszystko to — jak już wspominałem — w ciągu 5 miesięcy.

Zadanie trudne, bo inni wykonawcy nie dopisują i są opóźnienia. Oni teraz będą je odrabiać.

Są to przeważnie ludzie młodzi, więc lubią wyścig z czasem. Dwie trzecie pracowników nie przekroczyło 30 roku życia. W tym wieku można tu być specjalistą. Dyrektor mgr inż. Jerzy Przybylski, który teraz kieruje MERA-ZAP-MONTEM — sam jest z pokolenia czterdziestolatków, tak streszcza swoje zasady polityki kadrowej:

— Zerwaliśmy z systemem awansowania ludzi, w którym głównym kryterium jest staż pracy. Nie oznacza to oczywiście, że starsi ludzie nie mają u nas szans awansu. Nasz system faworyzuje pracowników wyróżniających się w realizacji zadań, „wyrwywających” do przodu. Wprowadziliśmy za to konkursowe obsadzanie stanowisk.

W MERA-ZAP-MONCIE

przypomniano sobie o znanej prawdzie, że do nowoczesnej technologii trzeba dostosować również nowoczesną organizację pracy. Dużo czasu poświęca się pracy ludzi. Z tych obserwacji rodzą się potem różne zmiany; aby ludziom pracowało się wygodniej, by roboty były zorganizowane z uwzględnieniem zasad ergonomii, by każdy wiedział co robi zakład i jakie są jego perspektywy.

Ten rok zaczął się w MERA-ZAP-MONCIE bardzo dobrze. Plan stycznia wykonano w 121,1 proc. W lutym i marcu było podobnie. Za trudnienie nie sięga stanu ubiegłorocznego (99,4 proc.). W planie mają wykonanie na ten rok produkcji wartości 1,55 mld złotych, ale dyrektor mówi, że jak nie zrobią... (liczby nie podaje, by nie zapeszyć), to będą bardzo niezadowoleni.

A w czasie Konferencji Samorządu Robotniczego nie przyjęli wytycznych zjednoczenia, zalecających im zaoszczędzenie w tym roku 320 000 roboto-czogodzin.

— To za mało, my musimy zaoszczędzić w tym roku 520 000. Tylko taka poprawa nas urządzi.

To są ludzie, którzy tworzą pierwsze w Wielkopolsce pokolenie automatyków.

MAREK PRZYBYLSKI

Z Ostródy dla Skandynawów



„Skiper” to jedna z odmian łodzi żaglowych produkowanych przez Zakłady Okrętowe w Ostródzie. Ostródzkiimi łodziami, wykonywanymi z laminatu, interesują się odbiorcy zagraniczni, szczególnie Skandynawowie.

Fot. — CAF

Niedawno odbyło się wodowanie nowego okrętu szkolnego Polskiej Marynarki Wojennej, który otrzymał tradycyjną już w naszej flocie dla jednostek tej kategorii nazwę „Gryf”. Korzystając z okazji warto pokrótce przypomnieć dzieje poprzedników nowego „Gryfa”, z których pierwszy po niedługiej służbie został zniszczony na samym początku wojny, a drugi pełnił rolę okrętu szkolnego przez większość okresu powojennego, przez prawie ćwierć wieku.

Pierwszy „Gryf” był wybudowany we Francji, w stoczni Augustin Normand w Le Havre, na zamówienie złożone przez Polskę w 1934 roku. W dniu 29 listopada 1936 r., a więc blisko czterdzieści lat temu, okręt został zwodowany, otrzymując nazwę „Gryf”. Prace wykonawcze, wyposażenie oraz instalowanie uzbrojenia przeciągnęło się, wskutek trwających wówczas we Francji strajków, do 1938 roku. 6 marca tego roku „Gryf” zawinął do Gdyni, wywołując duże zainteresowanie dość nietypową sylwetką: z jednej strony duży, trójnogi maszt tuż za pomostem nawigacyjnym nadawał okrętowi pozory lekkiego krążownika, z drugiej natomiast odprowadzający spalinę od motorów Diesla mały komin, usadowiony poza śródokręciem, wrażeń nie niweczył.

Pierwszy nasz „Gryf” został zaplanowany jako stawiacz min i przy wyporności 2250 ton był największą jednostką bojową polskiej floty. Niestety,

twórcy koncepcji tego okrętu chcieli upiec kilka pieczeni przy jednym ogniu i swój projekt po prostu przedobrzyli. Oprócz głównego zadania na wypadek wojny, jakim było stawianie min, „Gryf” otrzymał zupełnie odmienne zadanie w okresie pokoju, a mianowicie służyć jako okręt szkolny dla stu podchorążych. Otrzymał też silne uzbrojenie

Tradycje na morzu

ORP „Gryf” po raz trzeci

artyleryjskie w postaci 6 dział 120 mm, a więc tylko o jedno działo mniej, niż miały „Grom” i „Błyskawica”, uważane przed wojną za jedne z najsilniejszych niszczycieli w ogóle. Mało tego, projektowano nawet wyposażenie „Gryfa” w katapultę z wodnosamolotem, co dodatkowo by przeciążało okręt, którego pięta achillesowa była zbyt mała moc motorów Diesla, zapewniająca osiągnięcie zaledwie 20 węzłów prędkości. Było to wprowadzenie wystarczające na odbywanie dalekich, wielomiesięcznych rejsów oceanicznych z podchorążymi, w czasie wojny jednak stało się zarządkiem zguby okrętu, zbyt powolne go i za mało zwrotne, aby uniknąć ataków nieprzyjacielskiego lotnictwa, bądź nie dysponującego dostateczną artylerią przeciwlotniczą, aby stawić im czoła.

Słyszałem ostatnio taką oto anegdotkę: za ogrodzeniem dużego placu budowy, w cieniu drewnianej budy, siedzi dwóch robotników: popijają piwo, gawędzą w najlepsze. W pewnej chwili jeden z nich podrywa się: „Felek, słuchaj, my tak tu sobie siedzimy, a tam (wskazuje za plot) może już fajerman!”

Bądźmy szczerzy: to nie tylko anegdota. Takie obrazy ki jeszcze widzimy. Zjawisk tego typu: lekceważenia pracy, obijania się — byle dniełka zleciała — nie wolno tolerować w żadnym dziale gospodarki narodowej, szczególnie w budownictwie. Boryka się ono bowiem z znacznymi trudnościami, które odczuwamy wszyscy: i ci, którzy czekają na mieszkania i ci, którzy mają podjąć produkcję, w nowo wznoszonych zakładach.

Z czego te kłopoty wynikają? Z jednej strony z wielkiego wzrostu zadań — tak w dziedzinie inwestycji przemysłowych, jak i mieszkaniowych, z drugiej zaś — z niedostatecznych możliwości wykonawczych przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Na pierwszy plan wysuwają się więc właśnie problemy wydajnej poprawy organizacji pracy, zdyscyplinowania produkcji budowlanej, o wiele efektywniejszego wykorzystywania dnia roboczego i sprzętu. Z tym zaś — jak dobrze wiemy — nie jest najlepiej.

Obowiązki budowlanych w bieżącym roku, a zwłaszcza w pierwszych jego miesiącach są tym większe, że z ubiegłego roku pozostały pewne zaległości. W 1975 r. nie oddano bowiem do użytku inwestycji o łącznej wartości kosztorysowej 77 mld zł, a wśród nich 9 obiektów szczególnie ważnych dla gospodarki (ich wartość wynosi około 11 mld zł). W budownictwie mieszkaniowym natomiast, choć jego plany zostały zrehabilitowane, obserwuje się sporo niedociągnięć jakoś ciowych. Sprawia to, że nawet w budynkach oficjalnie przekazanych do użytku trzeba teraz jeszcze dokonywać przeróżnych przeróbek i innych prac, obciążających potencjał przedsiębiorstw wykonawczych.

Sytuacja taka nie sprzyja też poprawie relacji ekonomicznych w budownictwie.

Potwierdziło się to już pierwszego dnia wojny, późnym popołudniem, w czasie bitwy powietrzno-morskiej w Zatoce Gdańskiej. Falowe ataki niemieckich bombowców na polską flotę nawodną, składającą się z „Gryfa”, kontrtorpedowca „Wicher”, czterech małych minowców i dwóch kanonierek, przyniosły nieprzejętą w częściowy sukces. Chociaż

wszystkie polskie okręty ogromnym poświęceniem broniły „Gryfa”, który — z niebezpiecznym ładunkiem blisko 300 min — był głównym obiektem nalotów, jedna z wielkich, półtonowych bomb lotniczych padła i detonowała tuż przy burcie polskiego stawiacza min. Rozpryskujące się odłamki spowodowały dotkliwe straty (zginęło kilku ludzi z dowódcą okrętu, komandorem ppor. Stefanem Kwiatkowskim) i uszkodzenie steru. Zastępca dowódcy kazał wyrzucić miny za burtę i skierował okręt na Hel, do poru wojennego. Uszkodzenie okrętu i brak min uniemożliwiły „Gryfowi” przeprowadzenie akcji położenia min i aktywnej roli okrętu w wojnie już się zakończyła.

Zakończony wraz z „Wichrem” na Helu „Gryf” wziął

Bez komputera

Sami zyskujemy i sami tracimy

Chodzi głównie o zbyt mały (mimo widocznych postępów) wzrost wydajności pracy, o nie zawsze prawidłowe jej opłacanie, o nadmierny często stan zatrudnienia.

Najpilniejszym obecnie zadaniem przedsiębiorstw budowlano-montażowych jest koncentracja sił i środków na kluczowych obiektach inwestycyjnych — zarówno przemysłowych jak i mieszkaniowych w celu skracania okresów ich realizacji oraz zlikwidowania zeszłorocznych zaległości.

Czy budowlanych stać na podolanie tym obowiązkom? Niewątpliwie tak. Po pierwsze jest już potężna baza materialna: budownictwo wytwarza 11,5 proc. globalnej produkcji kraju, wypracowuje ok. 12,5 proc. dochodu narodowego, posiada 8,5 proc. ogółu trwałych i obrotowych środków produkcji, których wartość przekracza 100 mld zł.

Po drugie — o dużych możliwościach świadczyć znacząco, nie wykorzystane dotąd rezerwy. Stwierdzenie to odnosi się do dyscypliny stanowisk roboczych (10 proc. czasu pracy traci się np. wskutek wadliwej organizacji i nie usprawnionej nieobecności — jak choćby w tej przytoczonej na wstępie anegdotce); do niskiej jakości pracy, a więc wielu robót poprawkowych, do niesprawnych dostaw materiałów (nierytmiczność w tej dziedzinie powoduje 5 proc. straty czasu roboczego), wreszcie — do metod zarządzania przedsiębiorstwami oraz właściwych układów i proporcji ekonomicznych.

Ten ostatni postulat należy także rozumieć, jako bezwzględnie potrzebę ograniczenia zatrudnienia. A dotyczy ona nie tylko budownictwa, lecz całej gospodarki narodowej.

Dlaczego dziś właśnie stawia się ten problem z taką ostrością? Liczby są często bardziej przekonujące, niż jakakolwiek inna argu-

mentacja. Pozwólcie więc, że postuję się nimi.

Za racjonalizacją zatrudnienia, przyhamowaniem wzrostu stanu liczebnego załóg, przemawia przede wszystkim konieczność podniesienia efektywności działania, a więc przechodzenia na intensywne czynniki rozwoju społeczno-ekonomicznego. Ale jest to tylko jeden, aczkolwiek ważki element. Bo z drugiej strony polityka racjonalizacji zatrudnienia podyktowana jest zupełnie odmienną niż w ubiegłych latach sytuacją na rynku pracy, charakteryzującą się rosnącym deficytem siły roboczej.

W styczniu br. zarejestrowano 18,6 tys. osób poszukujących zajęcia, a jednocześnie aż 53 tys. wolnych miejsc. Bardzo istotne jest i to, że na przeszło 15 tys. kobiet czeka blisko 18 tys. ofert. Tak więc i w tej dziedzinie uzyskaliśmy nadwyżkę wolnych miejsc pracy nad liczbą jej poszukujących.

Na to odwrócenie proporcji złożył się zarówno wielki w ubiegłym 5-leciu rozmach w zakresie inwestycji, które wchłonęły wieloletnie tysiące nowych robotników i pracowników, jak i kurczące się roczniki „wyżu” produkcyjnego. Prognozy dowodzą, że w przyszłości zjawisko zmniejszające się podaży rak do pracy będzie narastało.

Jedyną zatem drogą, po jakiej możemy i powinniśmy pójść, a zarazem warunkiem zrealizowania naszych ambitnych programów rozwojowych, jest jak najbardziej przemyślane, oszczędne gospodarowanie kadrą, położenie głównego nacisku na podniesienie wydajności, na modernizację, na udoskonalenie techniczno-organizacyjne i wzrost efektywności we wszystkich dziedzinach majątku narodowego.

Wówczas będziemy więcej zyskiwać, a mniej tracić.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

udział w odpięciu pojedynczych nalotów 2 września, a 3 września rano — wspomagany tzw. baterią cypłową (4 działa średniego kalibru) — w walce z niemieckimi niszczycielami. Trafione polskimi pociskami nieprzyjacielskie okręty odniosły poważne uszkodzenia i musiały rejterować po bitwie. Niedługo jednak nasi marynarze cieszyli się z

jego drugiego „Gryfa”. Był to dawny okręt szkolny „Zetem powieć”, pełniący tę rolę od 10 lipca 1951 roku, kiedy — po przejęciu 19 listopada 1950 roku — od Marynarki Handlowej został adaptowany do nowych zadań. Uprzednio był frachtowcem i nazywał się „Opole”, a pochodził z reparacji wojennych w ramach po działu floty niemieckiej. Był to nowy statek, zbudowany tuż przed końcem wojny w Kopenhadze, miał niespełna 2000 BRT pojemności i 3260 DWT nośności; przez trzy lata służył w PMH pływając w żegludze regularnej, na tzw. linii lewantyńskiej.

Po przejęciu go pod wojenną banderą został przebudowany, uzbrojony w lekkie i przeciwlotnicze działa, a jego wnętrza przystosowane do pomieszczenia podchorążych oraz wszelkich niezbędnych im urządzeń i pomocy naukowych.

W toku blisko ćwierć wieku trwającej służby w roli okrętu szkolnego ORP „Gryf” odbył kilkadziesiąt rejsów ćwiczebnych, głównie po Bałtyku, ale także i po innych morzach Europy: Północnym i Śródziemnym. Najczęściej odwiedzany przez „Gryfa” zagranicznym portem bałtyckim był Leningrad, do którego nasz okręt szkolny zawiązał wielokrotnie, kilka razy był w Rydze i w Rostoku.

Celem zbliżenia społeczeń-

Dokończenie na str. 6

JERZY PERTEK

SIRONA

GŁOS — 14 IV 1976

Jest w tym przedsiwku — poczekalni bardzo cicho. Tak, że gdy ktoś zbyt gwałtownie przewróci stronę gazet, zakasze głośno albo coś upuści, pozostali spoglądają nań z przygarą. Jak na koncercie, albo w teatrze. Tutaj też się nie rozmawia. Każdy przychodzi sam ze sobą. Czekać więc zatopieni we własnych problemach. A ten czas dzielący ich od chwili, gdy zaczną o sobie mówić, przeznaczają na uporządkowanie myśli i zdarzeń. Trzeba jeszcze raz ułożyć je i przed-

W studenckiej poradni

Rozmowy o sobie samym

stawić tak by ten, który za chwilę ich wystąpi, na pewno wszystkim zrozumiał. Teraz starają się nie ściągać na siebie uwagi innych...

Anonimowość jest jedną z cech charakterystycznych tej poradni. Do Punktu Porad Psychologicznej dla Studentów przy Akademickim ZOZ-ie w Poznaniu nikt nie musi mieć przekazu i nigdzie się nie rejestruje. Po wizycie i po tym wszystkim co zostało powiedziane, nie zostaje żaden czytelny dla innych ślad. Łatwiej więc przełamać pewną barierę nieufności i wyzbyć się obawy, iż osobiste problemy, nieraz intymne, staną się terenem penetracji dla osób postronnych.

Pozytywne nastawienie do poradnictwa psychologicznego jest bardzo ważne. Studenti w dużej mierze narażeni są na obciążenie systemu nerwowego. Czas studiów to długotrwała, a mało stabilna sytuacja — prowizoryczna i przejściowa. Jednocześnie jest to też okres, w którym u większości osób następuje tak zwana integracja osobowości — emocjonalne i społeczne dojrzewanie. Niepowodzenia na tej drodze mogą stać się źródłem nerwicy. Te zaś w wielu przypadkach przetrwały stały się u studentów niejako chorobą zawodową. Dość powiedzieć, że wśród występujących w akademickim środowisku schorzeń, nerwice stanowią 35 procent.

Potrzebne więc było utworzenie placówki, w której dokonuje się wstępnej oceny zdrowia psychicznego pacjentów, załatwia sprawy nie wymagające jeszcze interwencji lekarza, a w uzasadnionych przypadkach kieruje się do Poradni Zdrowia Psychicznego.

Punkt, jako ogniwo pośredniczące i zapobiegawcze, udziela porad w trudnościach przystosowawczych, w kłopotach w nauce, zaburzeniach emocjonalnych i stanach nerwicowych. Pomaga w zwalczaniu nałogów, w przewycięzaniu małżeńskich problemów. Jego zadaniem jest ingerowanie w przypadkach, w których można jeszcze nie dopuścić do choroby.

Trudno zresztą traktować poszczególne osoby, jako przypadki. Ich historie utkane są z delikatnej materii. Myśli, marzenia, wewnętrzne przeżycia są przecież niepowtarzalne. Wymagają, by do każdego znaleźć tylko ten jeden właściwy klucz. Ale przecież pewne mechanizmy są podobne. Można je odkryć, znaleźć uwarunkowania, racjonalnie wytłumaczyć. Chodzi jednak o to, by dokonać tego nie tylko psycholog, lecz również umiętnie naprowadzany przez niego pacjent.

Oto — student pierwszego roku. W szkole średniej uczył się dobrze, nawet bardzo, a teraz? Czyta całymi godzinami, przerzuca skrypty i książki, ale z długich linijek druku nic mu w pamięci nie pozostaje. Jeszcze zanim przewróci kartkę, zapomina co było na jej początku. Na egzami-

nach podobnie. Kompletna pustka. Chciałby wziąć urlop. I prawdę mówiąc, dziwi się, że to nie takie proste. Okazało się bowiem po rozmowach z psychologiem, że student wybrał tę uczelnię i kierunek studiów bez konkretnych motywów, że teraz nie interesuje go to zupełnie. Nie wyobraża sobie przyszłej pracy w obranej dziedzinie. Chętnie by zrezygnował, ale co na to powiedzą w miasteczku? Taki wstyd. Poproszono więc matkę. Gdy dowiedziała się o wszystkim, również o tym, że dalsze studiowanie syna na tym wydziale jest niecelowe, wystąpiła z pretensjami „bo tak trudno się dostać, tyle się nastarał”. Udało się jednak wytłumaczyć jej, że nie zawsze możliwości zgodne są z ambicjami i że zagracanie syna z powodu niepowodzeń na studiach nic nie pomoże.

Czasem niełatwo rozpoznać, czy trudności w nauce wynikają z braku znajomości sposobów efektywnego uczenia się, ze złej organizacji czasu nauki i czasu wolnego, czy z racji niewłaściwie wybranego kierunku studiów albo braku predyspozycji osobowościowych. Dopiero badania psychologiczne oceniają poziom intelektualny studenta i to pozwala ustalić czy pacjent słabo się uczy, bo jest „nerwicowy”, czy też jest „nerwicowy”, bo słabo się uczy. Do cierając do przyczyn i źródła nerwicy, w poznańskim punkcie porad psychologicznych szuka się sposobów ich przezwyciężenia.

Chłopak uchodził w średniej szkole za prymusa. Od bardzo dawna przygotowywał się do podjęcia nauki. Dużo czytał, słuchał, oglądał. Czas studiów wydawał mu się tym okresem, kiedy potrafi zdobyć wiedzę wszechstronną, a tym samym uznanie i sympatie wybranych przez siebie osób. Toteż od pierwszych zajęć chciał zyskać jak najwięcej. Dla siebie. Pochłonięty nauką i swym wewnętrznym rozwojem, zamykał się w sobie coraz bardziej. Żył do wewnątrz, a to co działo się naokoło, stanowiło dla niego nie znaczące tło, często drażniące i nienawistne. Ciągłe dążenie do tego, by być do-

brym we wszystkich możliwych kierunkach, pewnie nieuniknione przy takim nastawieniu rozczerowania, odciecia się od ludzi, sprawiły, że ze względu na stan psychiczny, wkrótce zaczął wymagać opieki szczególnej.

— I wtedy nie pomoże żadna pigułka, choć to oczywiście jest wyjściem pozornie najprostszym — mówi psycholog Marek Gałka, założyciel Punktu Porad Psychologicznych. Wybieramy drogę trudniejszą. Staram się moim pacjentom ukazać źródła ich niepowodzeń i zaburzeń tkwiących często w wadliwych postawach i nieracjonalnym stosunku do siebie, otoczenia, świata; pomóc im w ustaleniu celów oraz odnalezieniu osobistych racji w dążeniu do nich.

A kiedy po tym poczuja się bardziej potrzebni innym, to zwykle skutecznie uwalnia od lęków, a własne trudności czyni możliwymi do przezwyciężenia — uważam to za początek sukcesu na drodze do twórczego przystosowania. W ten sposób prowokuję do rozważań, refleksji, samoceny. Nie chodzi o to, by uchronić środowiska akademickie przed przeciętnymi psychicznymi i sytuacyjnymi trudniami — to jest niemożliwe — ale o to by przeprwadzać swego rodzaju trening potrzebny do ukształtowania się dojrzałej emocjonalnie i społecznie osobowości. W wykonaniu swych zadań współdziałamy nie tylko ze studentami-pacjentami, ale także ich domem rodzinnym i uczelnią, sygnalizujemy te zjawiska pojawiające się wśród studentów, które zagrażają ich zdrowiu psychicznemu. To stwarza szerokie pole do obserwacji problemów nurtujących środowisko akademickie i prowokuje do prac badawczych w kierunku opracowania odpowiedniego modelu higieny psychicznej dla tego środowiska. Bo w sytuacji, gdy różnego rodzaju nerwice uznają już trzeba za współczesną chorobę społeczną, trzeba podejmuwać jak najlepszą profilaktykę. A młodym ludziom często potrzeba bardzo po prostu rozmowy o nich samych.

JOLANTA LENARTOWICZ

MŁODZI IDĄ

Młodzi są w natarciu, i to w natarciu na wszystkich frontach życia społecznego i gospodarczego kraju. Jeśli jeszcze wczoraj publiczne wypowiedzi ludzi przed trzydziestką, kierujących dużymi zespołami, postawionych na odpowiedzialnych stanowiskach podawane były w pewnej otoczce niezwykłości, to dzisiaj nikogo nie dziwi widok dyrektora, kierownika, mistrza, brygadzysty, którego metryka jest dokumentem wydanym po wojnie.

Jesteśmy społeczeństwem młodym — jedna czwarta mieszkańców Polski (w roku 1970) ukończyła 15 lat, nie przekraczając przyjmowanej za granicę młodości 30-ki. Zbyt skromnie komentowane chyba były ubiegłoroczne wyliczenia, z których wynika, że co piąty bez mała Polak ma więcej niż 15 i mniej niż 24 lata, a dokładnie 47 proc. Polaków mieści się w grupie wiekowej od 7 do 30 lat. Te liczby przeszły niemal bez echa, nikim nie wstrząsnęły, bo też faktem jest, że coraz rzadziej rozlicza się kogoś dzisiaj z wieku i stażu pracy, a kryterium podstawowym dla określania stopnia współuczestnictwa we wspólnym dziele budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego są zaangażowanie, wnoszony wysiłek, kwalifikacje. Młodzi są ściśle wtopieni w ten dziejowy proces, nie żyją innymi problemami — jakimś „młodzieżowym” życiem. Wystarczającym uzasadnieniem tej tezy jest fakt, iż 50 proc. zatrudnionych w gospodarce narodowej to właśnie młodzież.

Pod szeroką dyskusję przedstawiony został ostatnio projekt programu Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Tym samym weszliśmy w bodaj najważniejszy etap przygotowań do mającego się odbyć pod koniec kwietnia br. Kongresu Młodzieży Polskiej, na którym rozpatrzona ma być m. in. propozycja zespolenia ZMS, ZSMW i SZMW w jedną wspólną organizację młodzieży pracującej miast i wsi.

Projekt — w formie tezy — przedstawia proponowane cele i kierunki działalności ZSMP. Jest to z pewnością dokument okresu historycznego, w jakim znaj-

duje się nasz kraj, dokument świadomości młodych, podejmujących historyczną powinność budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego, i tak należy odczytywać zawartą w nim deklację: „Chcemy przodować w realizacji uchwał VII Zjazdu partii, przyjmować odpowiedzialność za realizację najważniejszych i najtrudniejszych zadań społeczno-gospodarczych chcemy być awangardą całego młodego pokolenia”. Projekt programu zawiera deklarację, ale zawiera także konkretne cele i wytyczne konkretne kierunki działania. Leninowska formuła „Być członkiem związku, to znaczy pracować dla ogółu” odczytywana jest dzisiaj i rozumiana następująco: „Brac na siebie więcej i dawać z siebie więcej, niż nakazuje obowiązki”.

Gdy program związku stawia tezę o potrzebie kształtowania człowieka epoki rozwinętego socjalizmu, to idzie za tym stwierdzenie, że jakość pracy musi stać się zasadniczym kryterium oceny obywatelskiej postawy i sposobu życia ludzi młodych, idzie konkretyzacja zasad socjalistycznej moralności i stylu życia, w którym nie ma miejsca na bierność i oportunizm.

Za podstawowe, indywidualne zadanie członka socjalistycznego związku młodzieży uznaje się ustawiczne podnoszenie kwalifikacji zawodowych i ogólnych. Czerpiąc z bogatego dorobku środowiskowych organizacji młodzieżowych — ZMS, ZSMW, SZMW — rozwijać i umacniać należy ruch socjalistycznego współzawodnictwa, przy uznaniu za naczelną zasadę w pracy ideowo-politycznej ZSMP samowychowania w procesie pracy i społecznego działania.

Za jedno z najważniejszych kryteriów działalności ideowo-politycznej ZSMP uznane zostaje przygotowanie najlepszych członków do wstępowania w szeregi PZPR. „Planując nasze zamierzenia — stwierdza projekt — opieramy się na kompleksowym programie wychowania młodego pokolenia, przyjętym na VII Plenum KC PZPR, oraz na programie rozwoju kraju, przyjętym na VII Zjeździe PZPR”.

W projekcie wiele wnio-

sków dotyczy zaspokajania potrzeb i zainteresowań młodzieży w dziedzinie kultury, sportu i turystyki oraz zwiększania aktywności podstawowych ogniw ruchu młodzieżowego w miejscu zamieszkania. Umacniając jednolity front wychowawczy, organizacja młodzieżowa musi zmierzać do objęcia wpływem wychowawczym ogółu polskiej młodzieży. Kładzie się nacisk na formułę ruchu otwartego, rozszerzającego swe wpływy na całą młodzież i będącego jej rzecznikiem. Akcentuje się konieczność koordynowania poczynań i wysiłków wychowawczych z rodziną, szkołą, środowiskiem pracy, środkami masowej informacji, organizacjami politycznymi, zawodowymi i społecznymi.

Osobny fragment projektu poświęcony jest wreszcie działalności związanej z umacnianiem internacjonalistycznych więzi młodzieży polskiej z młodzieżą krajów socjalistycznych, a zwłaszcza z leninowskim Komsołem.

Ustalenia VII Plenum KC PZPR były zaproszeniem do współdziału młodych w dziele budowy nowej, nowoczesnej Drugiej Polski. Uznano wtedy młodzież za odpowiedzialnego partnera, którego obdarzyć można zaufaniem, przywilejami, ale i konsekwentnie rozliczać z obowiązków. Takie podejście do spraw młodzieży dało wymierne i szybkie efekty. Znany jest dorobek organizacji młodzieżowych, zespołów i brygad pracy w całym kraju. Dzisiaj trzeba jeszcze bardziej zwrzeć szereg, trzeba przyspieszyć.

Silny, prężny i bardziej zintegrowany ruch młodzieży — to warunek pełnego uczestnictwa młodych w realizacji programu partii. Program związku pozostaje otwarty na uwagi i wnioski, propozycje ze wszystkich środowisk i potrzeby całej polskiej młodzieży. Z całym przekonaniem stwierdzić można, że jest to program partnerstwa, współodpowiedzialności, program współtworzenia — bez taryfy ulgowej dla młodego wieku.

STANISŁAW PLAKWICZ

To nieprawda, że tylko dzieci lubią czytać baśnie i opowieści dla młodości. Jest w Warszawie placówka, do której również doradzi przychodzi na spotkania... z Robinsonem Kruzoem, menażerem dra. Dolittle, Kubu siem Puchatkiem, Anią z Zielonego Wzgórza, Fernandem Wspaniałym, Słoniem Trabalskim i innymi ulubionymi postaciami z lat dziecięcych. Spotkać ich można w Muzeum Książki Dziecięcej przy stołecznej Bibliotece Publicznej, którego zbiory zawierają ogromny, kolorowy świat fantazji, gdzie wszystko jest możliwe, gdzie panuje Idealna Sprawiedliwość, gdzie zawsze dobro jest nagradzane, a zło karane.

Ale może cofnijmy się nieco w czasie i sięgnijmy do początków tej placówki, tj. do roku 1926, kiedy to ekspozycja wystawy pn. „Biblioteka Wzorowa dla Dzieci” przekazała do Biblioteki Publicznej. W dwa lata później opiekę nad zaczątkiem Muzeum — w czynnie społecznym, jak byśmy dziś powiedzieli — objęła Helena Radlińska — znany społecznik i pedagog. Później, od 1936 roku, pracę tę kontynuowała Maria Gutry, doświadczona organizatorka bibliotecznej dziecięcej.

Po II wojnie światowej grupa bibliotekarzy przystąpiła do pracy w muzeum, zaczynając znowu prawie od zera. Uratowało się bowiem zaledwie

1000 tomów. Dziś zbiór ten liczy 28 tysięcy, w tym ok. 33 proc. pozycji obcojęzycznych, które na stałe weszły do literatury światowej.

Dla Bibliofila Muzeum Książki Dziecięcej to prawdziwa skarbnica. Na przykład znaleźć w nim można wydany w roku 1772 „Atlas Dzieci”, czyli Nowy Sposób do nauczania dzieci geografii, krótki, łatwy w nabywaniu, „Pierwsze wiadomości dla użytku dzieci, które zaczęły lubić czytanie” (rok 1821); „Z dziejów Polski —

Zabawa Historyczna w sposobię loterii złożona przez Józefa Gackiego” z roku 1827; miniaturową biblioteczkę (6 tomików złożonych w małym

die dziecięce i książki na czeracie składane.

Ale goście z kraju i zagranicy przychodzą tu nie tylko

„Bajki cudowne, bajki czarowne...”

pudeleczyku) „dla grzecznych Dzieci” z 1824 roku. Oczywiście są i „Bajki” Andersena w oryginalnej, wydanej w 1839 roku, są „Powieści moralne dla dzieci”, opracowane przez autorkę „Pamiętki po Dobrych Matce” — Klementynę z Tańskich Hoffmanową, są książki Jachowicza, Konopnickiej, aż do najnowszych, najnowszych i współczesnych. Są encyklope-

po to, by obejrzeć ten unikalny zbiór muzealny, Muzeum Książki Dziecięcej, jedno z pierwszych w Europie, jest poważną placówką naukową, badawczą, Literaturą dziecięcą, której twórcami są autorzy o znanych nazwiskach, stała się przedmiotem studiów naukowców, krytyk literackich i opracowań historycznych literatury.

Nie tylko zresztą książki zalegają półki tego muzeum. Znajdziemy tu również niezwykle interesujące egzemplarze prasy dziecięcej, którą w Polsce zainicjowała Klementyna z Tańskich Hoffmanowa rozpoczynając w 1824 roku — pod hasłem „kształtowania umysłu i serca” — wydawanie pisma pt. „Rozrywki dla Dzieci”. W jej ślady pośzedł Stanisław Jachowicz, wydając w roku 1830 „Dziennik dla Dzieci”, jedyne w tym czasie w Europie codzienne czasopismo dla dzieci. Celem tych pism było nie tylko upowszechnianie wiedzy, ale i umacnianie świadomości narodowej.

Niezwykle ciekawy jest dat



— Wiosna! Wiosna! To przecież tylko okres klimatyczny, związany z ruchem ziemi dookoła słońca i nachyleniem osi obrotu ziemi do płaszczyzny ekliptyki!...
Rys. — Gwidon Miłkiewicz

U stomilowskich junaków

Hufiec odzyskanych szans

Marysia, Piotr, Mariusz, Eugeniusz, Rafał, Pięciore z 30-osobowej grupy najmłodszych pracowników poznajskiego „Stomila”. Mają 16 lub 17 lat, w zakładzie pracują od kilku miesięcy. O tym, co robili przed wstąpieniem do Ochotniczego Hufca Pracy, mówią raczej niechętnie.

— Chodziłem do szkoły, powtarzałem VII klasę, nie otrzymałem promocji, ale teraz nauka idzie mi już lepiej...

— Wyrzucili mnie ze szkoły zawodowej, ponieważ chodziłem na wagary. Zaczęło się od klasówki, której się bałem, a potem było mi już wstyd...

— Chodzę teraz do szkoły podstawowej dla pracujących; „normalnie” nie udało mi się jej skończyć...

Przyznają otwarcie, że nie lubią się uczyć. Mówią „nie chciało mi się”, lub „nie wchodziło mi do głowy”. Rozjaśniają się, kiedy pytamy ich o pracę w „Stomilu”. Robota jest fajna, tylko te szkolenia teoretyczne uważają za niezbyt potrzebne. Nie żałują decyzji wstąpienia do OHP. Tutaj ludzie są inni, i koledzy...

— Inni, niż ci z ulicy? — pytamy. Nie odpowiadają, spuszczaają głowy.

Zaczęło się przed 10 laty. „Stomil” był jednym z pierwszych zakładów w Poznaniu, który nie bał się zaryzykować. W wyniku porozumienia zawartego pomiędzy Wojewódzką Komendą OHP a ZMS i ZMW przyjęto do pracy w zakładzie grupę dziewcząt i chłopów w wieku 16—18 lat, tych którzy z różnych powodów mieli zamkniętą drogę do kontynuowania nauki, pozbawiając nauczycielkę z kilku klas szkoły podstawowej. Młodzież ta nie uczyła się, nie pracowała, znajdując się często o krok tylko od świata przestępczego. Niektórzy już ten krok zrobili i dla nich powstające hufce pracy stały się cenną szansą powrotu do normalnego życia. Zakład, przyjmując młodocianych, podjął się niełatwego zadania. Trzeba im było bowiem nie tylko dać pracę, lecz przede wszystkim zapewnić im grono oddanych wychowawców i instruktorów praktycznej i teoretycznej nauki zawodu. Gra toczyła się o dużą stawkę, bo o człowieka przecież. Niestety, opiekunowie hufca nie mieli jeszcze wiedzy doświadczenia, wzorów organizacyjnych i nie bardzo wiedzieli, co z junakami w zakładzie robić. Stąd też się zdarzało, że chłopcy (dziewczęta rzadziej) wracali do nikąd.

Wielu jednak z uczestników tych pierwszych hufców pozostało w „Stomilu” do dzisiaj. 10 lat pracują już w zakładzie Mieczysława Pastuszko i Zbigniew Imberowicz — pierwszy z nich ukończył szkołę zawodową i zdobył stanowisko mistrza. Drugi — czeladnika w zawodzie elektromontera. Ogółem z 320 młodych ludzi, którzy przeszli przez stomilowskie OHP, w zakładzie pracuje obecnie 114 — większość jako robotnicy wykwalifikowani. Zdobyli już sobie opinie dobrych fachowców i sumiennych pracowników. Są wśród nich również czynni sportowcy, m. in. Piotr Dobra

szak — wicemistrz świata w wyścigu szosowym w Lozannie. 66 junaków zdobyło świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, których — gdyby nie OHP — pewnie nie mieliby do dzisiaj.

Pytałam o to, jak układają się wasze stosunki z pracownikami „Stomila”...

— Wszyscy odnoszą się do nas życzliwie, interesują się nie tylko naszą pracą, lecz również szkołą, domem. O wielu sprawach fachowych nie mam pojęcia. Wtedy cierpliwie nam tłumaczą. Pracują tu już przecież dłużej od nas, więc więcej wiedzą. Zdarza się, że dzielą się z nami śniadaniem. Czasem trochę ochraniają, ale jeśli przy tym mówią „synu”...

— Pieniądze, które tu zarabiamy? Różnie je wydajemy. Wielu założyło książeczki oszczędnościowe, kupujemy sobie odzież, bo w domu to różnie bywa. Zakład wprowadził premie za dobrą pracę i naukę, każdy więc jakoś się stara...

— Dzisiaj jest już zupełnie inaczej, niż przed laty — mówi komendantka hufca, Janina Szymańska, od początku najbliższej związana z junakami. — Hufiec nasz jest dobrze zorganizowany, każdy junak ma swoje miejsce w zakładzie i teraz już bardzo rzadko tracimy młodego człowieka. Jeśli to się zdarza, to porażkę taką przeżywamy bardzo boleśnie. Taki młodzieniec jest wtedy stracony nie tylko dla naszego zakładu, ale dla całego społeczeństwa. Dokąd on pójdzie, co będzie robił?

— Najtrudniejszym problemem jest dla nas stanowisko rodziców junaków, którzy najczęściej — po podpisaniu umowy — przestają się swoimi dziećmi interesować i nie reagują na wezwania z zakładu. Dlatego też cały ciężar wychowawczy spada na zakład, lecz mimo wysiłków wielu pracowników — kierowników wydziałów, mistrzów, brygadzystów, członków załogi — trudno nam zastąpić rodziców. Ja sama nie mam dzieci i tę gromadkę junaków traktuję jak swoje. Znam każdego z nich, wiem, jak do nich podejść, by osiągnąć właściwe rezultaty wychowawcze.

— Ile to mamy podać o mieszkaniu w nowym budynku? — zastanawiano się kiedyś podczas posiedzenia kierownictwa pewnego przedsiębiorstwa. — O jedno za dużo? Damy więc klucze... — dyrektor wymienił osiem nazwisk długoletnich, zaśluzonych dla firmy pracowników. — A ten dziewiętniech trochę poczeka. Jest młody, pracuje dopiero drugi rok, ma jeszcze czas. Kiedy ja byłem w jego wieku...

I tu potoczyła się opowieść o trudnej młodości szefa. Do szkoły podstawowej miał „pod górke” — parę kilometrów trzeba było drałować na piechotę w deszcz czy słoneczną spiekotę. Do średniej dojeżdżał ponad godzinę, bo brak było miejsca w internacie. Studia zrobił systemem zaocznym — rodziców nie było stać na onlancie kwatery i wysłanie dla syna dalszych kilkuset złotych miesięcznie na drobne wydatki.

W Muzeum znajdują się wreszcie nagrania dwóch oper dziecięcych: Pendereckiego „Najdzielniejszy” z tekstem Marii Kownackiej, premiera odbyła się w r. 1971 w Poznaniu, oraz opery Kurczewskiego „Lajkonik” do słów Ewy Szelburg-Zarembiny, nagrodzonej I nagrodą na Biennale Sztuki Dziecięcej również w Poznaniu, w r. 1973.

Trudno doprawdy wymienić wszystkie eksponaty tego uniwersalnego zbioru — książek, czasopism, prac naukowych, nagrań itp. Jedno jest pewne — wizyta w Muzeum Książki Dziecięcej, to przeżycie.

STANISŁAW ORZEŁOWSKA

wawrze. Nie jest to łatwe — mamy przecież do czynienia z młodzieżą stosunkowo trudną, potrzebującą życzliwego podejścia i wiele cierpliwości. Uczymy junaków posłuszeństwa, obowiązkowości, szanowania czasu pracy i mienia społecznego, przestrzegania regulaminu i dyscypliny, przyzwyczajamy ich do rygorów naszego zakładu, do rzetelnego traktowania przyjętych obowiązków. Większość młodych akceptuje nowe środowisko, przyzwyczaja się do swojego stanowiska pracy i po wyjściu z hufca są to już naprawdę inni ludzie.

Szef produkcji w zakładach „Stomil” — Jerzy Maj:

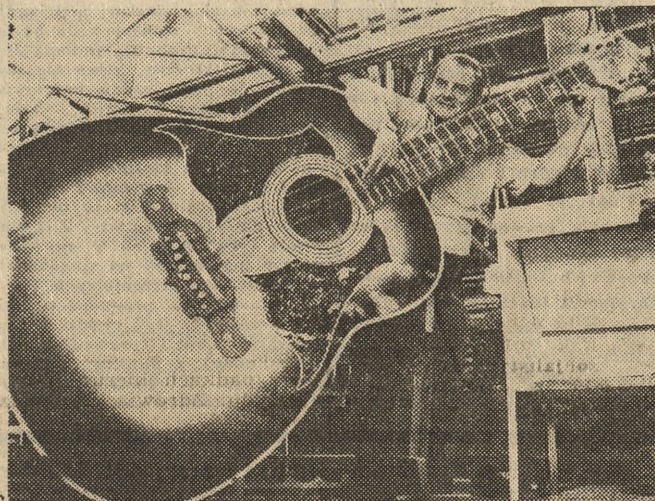
— Dzięki przyjmowaniu co roku nowych junaków udaje się w pewnym stopniu wyrównać niedobory pracowników w zakładzie, co niewątpliwie ma pewien wpływ na realizację zadań produkcyjnych. Junaków kierujemy do prac pomocniczych na takich wydziałach, jak: pasy klinowe, warsztaty naprawcze, produkcja metalowa, magazyn. Traktujemy

ich tak, jak pozostałych członków załogi; jeśli nawet wobec tych młodocianych stosujemy taryfę ulgową to w ten sposób, by oni sami o tym nie wiedzieli. Młodzi lubią być poważnie traktowani, czuć się potrzebni, a jednocześnie muszą mieć świadomość, że ktoś się nimi naprawdę zajmuje.

Dużym sukcesem wychowawczym hufca jest fakt, że młodzież samorzutnie podejmuje dodatkowe zobowiązania produkcyjne i czyni społeczne. Junacy tegorocznego hufca przepracowali przy produkcji ponad 600 godzin w ramach zobowiązań dodatkowych. Część z robotników w ten sposób pieniądze przeznaczyli na wycieczkę do Warszawy. Wycieczki autokarowe, sportakiady sportowe, seanse filmowe, wieczorki taneczne — to właśnie propozycje, z jakich mogą korzystać junacy. Biorą w nich udział coraz chętniej i z dużym zainteresowaniem. Komendantka hufca ma nadzieję, że nawyki pożytecznego spędzania wolnego czasu zostaną już na trwałe u jej młodych wychowanków. I że to, co zdobyła przez ten rok w „szkole życia”, jak nazywa się OHP — a więc realne podejście do obowiązków, uczeni z nich ludzi, umiających żyć i pracować w społeczeństwie.

GRAŻYNA SZULAK

Gitara — gigant



Ta gitara — gigant, największa chyba na świecie, ma 2,65 m długości i waży prawie 40 kg. Daje imponujący dźwięk, ale — trzeba przyznać — jest mało poręczna. Wykonano ją w fabryce instrumentów muzycznych w Chicago. Głównie chyba dla zareklamowania zdolności tamtejszych technik i majstrów.

Fot. — CAF

Nie zawsze na linii

Hartować czy chuchać

No i proszę: dziś jest cenionym fachowcem, sprawnie administruje przedsiębiorstwem, które pod jego rządami zdobywa wyróżnienia w postaci proporców i szanidarów.

— Bo tak naprawdę tylko trudne warunki hartują charakter — mawia z przekonaniem. Proszę tylko policzyć, ilu moich kolegów, którym także nie było łatwo, piastuje dziś odpowiedzialne stanowiska...

Dyrektor ubolewa po cichu, że dzisiejsza młodzież jest wychowywana w warunkach prawdziwie cieplarnianych. Do gminnej szkoły zbiorczej uczniów dowozi się specjalnymi autokarami, buduje się coraz więcej internatów, przynajmniej stypendia fundowane, a absolutnie w uczelni wabi służbowe mieszkanie; bywa, że z telefonem. Kiedy więc i gdzie przejdą próbę prawdziwego życia? Czy będą w stanie udźwignąć ciężar obowiązków i odpowiedzialności, które — jak przysłowiowe paterki pokoleń — młodemu będą kiedyś przekazywać obecni dyrektorzy, prezesi, przewodniczący i działacze?

A gdyby tak — na wzór nakazów pracy — wprowadzić obowiązek kierowania młodzieżą na najtrudniejsze stanowiska? Prawda, że wszędzie trwa proces modernizacji, że buduje się coraz więcej mieszkań... Wynika to z ambitnego programu rozwoju kraju, jest przy tym niczym innym, jak konsekwentną realizacją wizji Polski dostatniej i zasobnej, którą przecież wymarzyli sobie dzisiejsi dyrektorzy w starszym i średnim wieku. Ale nie trzeba

aż ze świecą szukać starych zakładów, gdzie praca nie należy do łatwych, lub takich, przy których nie istnieją jeszcze osiedla mieszkaniowe dla załogi. Może więc tam do tych szybko znikających enklaw w runkach niegdyśszych kierowników młodych ludzi po to, by poznali smak prawdziwego życia?

Może wydać by nawet specjalne zarządzenie, na którego mocy młodzi ludzie nie mogliby zarabzać więcej niż ich starzy i zastąpić koledzy, nie mogliby — bo czy to nie demoralizuje? — otrzymywać premii, nagród i wyróżnień — oczywiście odpowiednio wyższych — nie otrzymaliby najpierw pracownicy o dłuższym stażu pracy? Może — skoro szef dojeżdżał do pracy osiem lat, przynajmniej tak długo winien codziennie tłuc się w pociągach jego następcą na stanowisku zajmowanym niegdyś przez szefa?

Wyznawcy teorii o korzyściach płynących z podtrzymywania zwyczajów terminowania w zawodzie (ze wszystkimi konsekwencjami tego statusu) twierdzą głośno — a wcale to nierzadkie przypadki — że nikomu nie zaszkodziło kilkuletnie noszenie za mistrzem przyborów jego pracy czy też zbyt długie przetrzymywanie w plecaku marszałkowskiej butelki. Przeciwnie: uczy to ponocć cierpliwości, pokory, skromności — tego wszystkiego, czego (jak mówią) dziś właśnie brakuje młodym ludziom.

ZYGMUNT ROLA

Gorszenie — ale czym?

Fragmenty wielu listów, napisanych do redakcji przez czytelników po opublikowaniu w „Głosie” z 7 IV br. felietonu pt. „Gorszenie — ale czym?”, świadczą, że poruszony w nim problem rzeczywiście jest kontrowersyjny. Wszystkim autorom wypowiedzi dziękujemy.

Dobrze, że można się wypowiedzieć w tej sprawie, bo jeśli się gdzieś zacznie mówić o pruderyjności, niektórzy zaczynają spoglądać na człowieka, jak na raroga. Zapewne wpłynęły na przyjmowanie takiej postawy całe wieki wychowywania ludzi w atmosferze przemilczania spraw dotyczących zachowania gatunku. I wiele jeszcze zapewne minie czasu, zanim ogół uzna, że to, co naturalne, nie potrzebuje parawanu. (1532)

BERNARD GORZYŃSKI Gniezno

Warto się zastanowić, o jakiej miłości tu mowa, bo miłość na pewno nie spowodowała się wyłącznie do seksualnego współżycia dwojga ludzi. Nie czarujmy się nawzajem. Czego szuka w filmowych i telewizyjnych scenach miłości większość widzów? Czy te przejawy miłości, które są wyrazem takich wartości, jak troska o drugiego człowieka, wierność, poświęcenie, budzą równie żywe zainteresowanie, jak realistycznie przedstawiona fizyczna strona miłości? (1518)

STANISŁAW JANOWSKI Poznań

Każdy z nas posiada inny pogląd na obyczajowość, jej zmieniający się styl, inne oceny. Przemysłowe, wyrażone w ukazujących ludzkiego ciała, czy przedstawianych złych wzorców postaw ludzkich może być gorszące, nawet demoralizujące, ale wcale takie być nie musi. Zależy to przede wszystkim od twórców filmowych i inscenizatorów teatralnych, od założeń i celów, którym ich film czy sztuka mają służyć, od stopnia ich indywiduального wycucia, co można pokazać, w jaki sposób i do jakich granic, od smaku artystycznego, przygotowania i znajomości warsztatu twórczego itd., itd. Zależy to również od samego widza czy uczestnika programów rozrywkowych, jego przygotowania intelektualnego, postawy etyczno-moralnej, zainteresowań, krytycyzmu i obiektywizmu. Pokazywanie życia takim, jakim ono jest w rzeczywistości, jest słusne, ale musi to być robione z dużym umiarem i w granicach przyzwoitości. (1519)

WŁODZIMIERZ REMISZ Poznań

Świat idzie z postępem na przód i to bardzo szybko. Obecnie już w szkołach podstawowych odbywają się podczas lekcji wykłady o tematyce dotyczącej wychowania seksualnego, podczas gdy kiedyś był to temat bardzo „wstydlivy”. Młodzież i dzieci wychowują się w innych warunkach niż chociażby 10 lat temu. Stawia się sprawę jasno, bez okłamywania, że „dzieci przynosi bocią”, czy też inne bzdury. Mam 7-letniego syna, któremu takich rzeczy nie umawiam, ponieważ już w przedszkolu dzieci na różne tematy rozmawiają.

Prawdziwe gorszenie natomiast wywołuje, moim zdaniem, przechodzący ulicą pijany mężczyzna, czy też człowiek znęcający się nad kimś słabszym — nad dzieckiem, osobą starszą, lub zwierzętami.

Nie wiem, czy wyraziłam się dość jasno, ale chyba wystarczy, aby rozeznaczyć się w tym, co bardziej nas gorszy. (1514)

BARBARA TYLMAN Poznań

Uważam, że pokazywanie aktów przemocy nad słabszymi np. w filmach i w telewizji, jak: bicie, kopanie, wal-



ka na noże, tłuczoną butelką, duszenie, stosowanie trucizny, należy bezwzględnie wyeliminować z widowisk filmowych i telewizyjnych, bowiem tego rodzaju sceny są szkołą dla osobników podatnych i w ten sposób rekrutują się awanturnicy i bandyci.

Jeżeli chodzi o ukazywanie ludzkiego ciała, uważam, że im więcej będzie pokazywane, tym prędzej stanie się to zjawiskiem normalnym. Natomiast sceny, w których aktorzy obnażeni „gniotą” się wzajemnie, należy wyeliminować. (1511)

N.N. (literat) Poznań

Nie seks i ponuractwo, a piękno, radość i dobro kształtują pozytywną osobowość młodego człowieka. Sprawa wychowania seksualnego młodzieży należy do rodziców, głównie do matki, a nie do szkoły.

Dziękujemy telewizji za wiele dobrych filmów. Ale uważam, że za dużo pokazuje się w filmach zdrań małżeńskich w łóżku, trójkątów itd. Nawet p. Bratny doskonali w swoich „Kolumbach” — w obecnym serialu nie wybył się tego, a szkoda! Chcemy po pracy wypoczywać, uśmiec się, a nie zatruwać się problemami zdrań i samobójstw. Więcej filmów historycznych, komedii muzycznych np. radzieckich — wesółych i dla wszystkich. (1493)

JADWIGA NOWICKA Poznań

Pokazywać życie takim, jakim ono jest — aż naśladujemy to wszędzie, na co dzień. A dlaczego nie pokazywać — jakim powinno być?

Rzekomo wszyscy twórcy i inscenizatorzy teatralni — mówią: dość pruderi! A czy nie jest pruderią sprowadzanie za gadnień seksu do praw biologicznych gatunków.

Wszystko z umiarem i we właściwej kolejności. Pojazd mechaniczny bez hamulca zostaje wycofany z obiegu, a hamulcem człowieka jest chęć godności osobista i o niej trzeba mówić i mówić — aż do skutku. A czyż to powinno być, czyż by nie twórców filmowych i inscenizatorów teatralnych?

Mądra, kochająca matka nie karmi dzieci tym, czego nie chce, a tym czym zdrowy rozsądek nakazuje. (1491)

CZESŁAWA J. Złotów

Nie widzę żadnego gorszenia i żadnej demoralizacji, przeciwnie widzę piękno natury, a z przyczyn zaważających jestem zwolennikiem płaowania — i to bez względu na wiek — tylko w okularach przeciwsłonecznych. Natomiast nie popieram modnego na Zachodzie występowania topless w łóżkach. Jest to brzydkie i nieestetyczne. (1480)

„EMERYT” (lat 75) Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrzynka pocztowa 1074 60-974 Poznań.

Niepewna przyszłość M. E. Peron

Nadal akty terroru w Buenos Aires

Agencja Reutera, we wtorkowych doniesieniach z Buenos Aires podaje, powołując się na wojskowe koła dobrze poinformowane, że obecna ekipa zamierza postawić przed sądem Marię Estelę Peron pod zarzutem, iż jest ona zamieszana w sprawę nadużyć gospodarczych. Jakkolwiek nie zostało to oficjalnie potwierdzone — pisze agencja — to źródła dobrze poinformowane podają, że decyzja dotycząca pani Peron zostanie powzięta po przesłuchaniu jej przez wyższych oficerów. Agencja dodaje, że nie ustalono daty ani miejsca przewodu sądowego.

45-letnia E. Peron została pozbawiona stanowiska prezydenckiego 24 marca br. w wyniku wojskowego zamachu stanu. Przebywała ona w ośrodku wypoczynkowym u stóp Andów, 1800 km na południe od stolicy. Została tam przewieziona przed 3 tygodniami, po zamachu stanu i osadzona w areszcie domowym. Trzyosobowa Rada Wojskowa, która przejęła władzę ogłosiła po dokonaniu przewrotu, że armia została zmuszona do tego, ze względu na nieudolność kierowania państwem, brak silnej władzy, korupcję i nasilający się terror w kraju skrajnych ugrupowań politycznych. Od tego czasu wielu czołowych przywódców administracji peronistycznej i związków zawodowych zostało aresztowanych.

W Argentynie w dalszym ciągu nie ustają jednak akty terroru na tle politycznym. Agencja UPI podaje, że zama-

„Bolek i Lolek”
nie tylko na dobranoc

Spółdzielnia Inwalidów „Perspektywa” w Opolu dostarczyła w br. około 80 000 składek kilkunastu pokrywających ilustracji z popularnych w TV przygód „Boka i Loka” oraz różnych innych bajek. Inicjatywą podjęcia tej produkcji, spotkała się z uznaniem handlowców i dzieci. (PAP)

8 bm. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego ogłosił wyrok w sprawie Jerzego Pawłowskiego. Po szczegółowym przeanalizowaniu w ciągu 6-dniowego procesu przedstawionych dowodów i po wysłuchaniu przemówienia oskarżyciela publicznego, obrońcy oraz ostatniego słowa oskarżonego, sąd — jak już informowaliśmy — uznał Jerzego Pawłowskiego winnym popełnienia zarzucanej mu w akcie oskarżenia zbrodni szpiegostwa z art. 124 §1 kk i skazał go za ten czyn na karę 25 lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych na okres lat 10 i konfiskatę całego majątku.

Na marginesie zakończonych procesu „Żołnierz Wolności” w numerze z 12 bm. zamieścił komentarz, w którym charakteryzuje przestępstwa działalności J. Pawłowskiego.

W świetle zebranych w śledztwie, a potwierdzonych w zupełności w toku przewodu sądowego dowodów — pisze „Żołnierz Wolności” — w tym również obszernymi wyjaśnieniami i przyniesieniem do winy oskarżonego — ustalono bezspornie, że Jerzy Pawłowski przystąpił do współpracy z wywiadem jednego z państw NATO w 1964 r. Od tego czasu do dnia aresztowania tj. do 28. 04. 1975 r. Jerzy Pawłowski, występując pod pseudonimem „Pawel”, odbył z pracownikami obcego wywiadu wojskowego — posługującymi się nazwiskami: Janowski, Jurek, Kowalski, Lunowski i Robert — dwadzieścia sześć spotkań wywiadowczych, m. in. w Brukseli, Juan Les Pins, Kolonii, Meksyku, Nowym Jorku, Padwie, Paryżu i Warszawie. Na polecenie pracowników obcego wywiadu, a także z własnej inicjatywy, Pawłowski przekazywał informacje z zakresu obronności i

chowcy w nocy z poniedziałku na wtorek zastrzelili na przedmieściach Buenos Aires 2 policjantów. W tym samym czasie zmarł inny policjant w wyniku ran odniesionych podczas wcześniejszego ataku. Te go samego dnia zginął także policjant w Tucuman. Od początku br. ogółem zginęło 278 osób w wyniku zbrojnych zająć na tle politycznym. (PAP)

Sytuacja w Timorze
ponownie na forum
Rady Bezpieczeństwa

W poniedziałek, 12 bm. rozpoczęło się w Nowym Jorku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ poświęcone sytuacji we wschodniej części Timoru. Obecna debata stanowi kontynuację wysiłków Rady zmierzających do rozwiązania problemów politycznych byłej kolonii portugalskiej. Obecnie na obszarze funkcjonują dwie władze: Demokratyczna Republika Wschodniego Timoru, ustanowiona przez siły wyzwolenia oraz tymczasowy rząd Wschodniego Timoru korzystający z pomocy wojsk indonezyjskich.

Rada Bezpieczeństwa na posiedzeniu 22 grudnia 1975 roku wezwała Indonezję do wycofania wszystkich wojsk z terytorium Timoru Wschodniego i zwróciła się do władz portugalskich o współdziałanie z ONZ celem umożliwienia ludności wschodniego Timoru uzyskania niepodległości zgodnie z prawem do samostanowienia i reżymu ONZ.

W debacie bierą udział: przedstawiciel tymczasowego rządu Timoru Wschodniego oraz minister spraw zagranicznych i informacji Demokratycznej Republiki Timoru Wschodniego Jose Ramos Horta.

J. Horta oskarżył wojska indonezyjskie o mordowanie mieszkańców wyspy oraz uniemożliwienie przedstawicielowi sekretarza generalnego ONZ odwiedzenia wielu miejscowości. (PAP)

bezpieczeństwa państwa. Dotyczyły one w szczególności takich zagadnień jak: struktura organizacyjna, obsada personalna i dyslokacja jednostek oraz instytucji wojskowych; przeznaczenie poszczególnych obiektów wojskowych i system ich obrony; programy szkoleniowe i uzbrojenie jednostek wojskowych, ocena kadry zawodowej i pracowników cywilnych wojska. Pawłowski przekazywał także informacje obrazujące niektóre aspekty aktualnej sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej w kraju. Za swą zbrodniczą działalność Jerzy Pawłowski otrzymał każdorazowo od pracowników obcego wywiadu różne kwoty w zachodniej walucie.

Po wyroku w sprawie
Jerzego Pawłowskiego

Ponadto był zorientowany, iż na jego konto wpływają do jednego z banków zachodnich przekazywane przez centralę wywiadowczą dodatkowe sumy pieniężne.

Zdrada Ojczyzny, w powszechnym odczuciu społeczeństwa polskiego uznana jest jako zbrodnia najcięższa. Czyń taki musi wywołać tym samym potępienie, gdy dopuszcza się go człowiek, któremu Polska Ludowa umożliwiła wykształcenie, rozwijanie zamiłowań i wykorzystanie talentu sportowego, awans społeczny i dostatni byt, sukcesy i sławę w ulubionej dyscyplinie sportowej. Zdrada, jakiej dopuścił się Pawłowski, jest szczególnie godna potępienia w zestawieniu z postawą tysięcy rzesz /zawodników, którzy na stadionach, świata dobrze reprezentują nasz sport, rozstawiają imię Polski.

Jak ujawnił kilkunastu pro

RPA zacieśnia
stosunki z Izraelem

Zacieśniły się więzy między Izraelem a rasistowskim reżimem Republiki Południowej Afryki. Przyczyniła się do tego m. in. wizyta jaką w tych dniach złożył w Tel Awiwie premier RPA, John Vorster. W oficjalnym komunikacie opublikowanym wczoraj na zakończenie tej wizyty oznajmiono jedynie, że Izrael i RPA rozszerzyły stosunki gospodarcze i handlowe. Z doniesień agencji wiadomo jednakże, że wizyta Vorstera miała na celu nawiązanie współpracy w dziedzinie wojskowej. RPA od dłuższego czasu interesuje się zakupami broni izraelskiej z powodu trudności jakie ma w zaopatrywaniu się w sprzęt wojskowy. Niewiele jest bowiem państw, które na ruszają uchwalone przez ONZ embargo na dostawy broni do RPA.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że kontakty między RPA i Izraelem zacieśniały się w miarę jak oba państwa popadały w coraz większą izolację na arenie międzynarodowej z powodu prowadzonej przez nie zaborskiej i rasistowskiej polityki. (PAP)

Odroczenie wyroku
na P. Hearst

Sędzia federalny w San Francisco wydał orzeczenie o odroczeniu wyroku na Patrycję Hearst na 3 miesiące w celu poddania oskarżonej badaniom psychiatrycznym.

Jak wiadomo, ława przysięgłych 27 marca br. uznała 22-letnią córkę miliardera amerykańskiego winną napadu na bank. Grozi jej za to 25 lat więzienia oraz dodatkowo 10 lat za użycie broni. P. Hearst była porwana przez członków ugrupowania terrorystycznego. Później brała udział w ich akcjach. Sędzia federalny nie wyklucza, że po badaniach psychiatrycznych oskarżona zostanie wypuszczona na wolność za kaucją.

PAP

ces sądowy, Jerzy Pawłowski pozostawał w służbie obcego wywiadu przez lat 11, aż do chwili aresztowania. W 1965 r. po zakończeniu kolejnych zawodów szermierczych pod pozorem zainteresowań turystycznych zatrzymał się za granicą na okres kilkunastu dni. Wtedy właśnie przeszedł zasadnicze przeszkolenie wywiadu. Odtąd z pełną premedytacją zaczął zdobywać, gromadzić i przekazywać obcemu wywiadowi wiadomości stanowiące państwową i wojskową tajemnicę. Zapraszany — jak to znany sportowiec — na spotkania w jednostkach wojskowych wykorzystywał kontakty z kadrą dowódczą i żołnierzami dla swej antypolskiej

Po wyroku w sprawie
Jerzego Pawłowskiego

działalności. Interesowało go to wszystko, czym wyrażali za interesowanie jego mocodawcy: obsada personalna, stan liczbowy jednostek, zadania operacyjno-szkoleniowe, dyslokacja, system ochrony, użytkowanie ważniejszych obiektów itp. Na zlecenie obcego wywiadu Jerzy Pawłowski nawiązywał również i utrzymywał kontakty ze wskazanymi osobami z różnych środowisk.

Pawłowski prowadził podwójne życie. Był człowiekiem o dwóch obliczach. Jedno, to oblicze lojalnego obywatela PRL, wybitnego sportowca reprezentującego na arenie międzynarodowej barwy Polski, człowieka towarzyskiego. Obok tego, a raczej równoległe z nim, istniał inny Pawłowski — karierowicz, bezkrytyczny wielbiciel Zachodu, samolub, dorobkiewicz. Pawłowski — bezwzględnie wykorzystujący dla swoich interesów życzliwość władz, społeczeństwa, zna-

Wnioski z I kwartału

Jakie nasuwają się wnioski z oceny sytuacji gospodarczej w I kwartale br., dokonanej na wczorajszym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR? Otóż generalnie można powiedzieć, że wyniki, osiągnięte w tym okresie, są dobre, że realizujemy założenia zawarte w niełatwym tegorocznym planie. Świadczy o tym wysoki wzrost produkcji przemysłowej — o 13,3 procent w stosunku do I kwartału ubiegłego roku i poprawa jej rytmiczności, polepszenie działalności inwestycyjnej, bardziej prawidłowe relacje ekonomiczne, wyrażające się m. in. zmniejszeniem tempa przrostu zatrudnienia i znacznym podniesieniem wydajności pracy.

Z pewnością duże znaczenie dla osiągnięcia pomyślnych rezultatów w minionych 3 miesiącach miała aktywizacja załóg, które w toku realizacji uchwały II Plenum KC ujmującej i stopniowo uruchamiającej wiele rezerw wytwórczych. Na szczególną uwagę zasługuje szybszy niż przeciętny wzrost produkcji przeznaczony na zaopatrzenie rynku wewnętrznego. Wyniósł on w I kwartale br. prawie 14 procent, przekraczając założenia planu. Jak podkreślano na posiedzeniu Biura Politycznego, głównym obecnie zagadnieniem jest dążenie do zapewnienia równowagi rynkowej w odniesieniu do określonych grup i rodzajów wyrobów różnych branż.

Jedną z nich stanowi podciągnięcie zakładów słabszych do poziomu produkcyjnych. Co prawda liczba przedsiębiorstw, które nie wykonały w pełni zadań operacyjnych ubiegłego kwartału, zmniejszyła się do 61 (po 2 miesiącach było ich 119), a niedobór ich produkcji wynosi łącznie 692 mln zł (po lutym br. — ponad 1 mld zł), to jednak zaległości te obniżają nasze globalne rezultaty. Zlikwidowanie tych opóźnień w poważnym miarze wpłynęłoby na złagodzenie kłopotów zaopatrzeniowych.

I kwartał br. przyniósł oczekiwane postępy, jeśli chodzi o koncentrację robót i sprowadzenie do uzasadnionej z punktu widzenia społecznego i ekonomicznego wielkości środków inwestycyjnych.

jomych i przyjaciół. Pawłowski, dla którego dobrem najwyższym są pieniądze. Niezależnie od działalności szpiegowskiej, w pogoni za korzyściami materialnymi, obcy mi walutami, samochodami itp. nawiązuje w różnych krajach bliskie kontakty z obywatelami i emigrantami wrogo nastawionymi do Polski, w tym z ludźmi prowadzącymi działalność przeciwko naszemu krajowi. Między innymi zaprzyjaźnił się ze Stanisławem von Szecherbickim — dziennikarzem jednej z zachodnich rozgłośni, Jackiem Zimberem — agentem jednego z urzędów specjalnych i Dieterem Fangerem — pułkownikiem policji. Wchodzi w zaży-

osoby Pawłowskiego, jak też jego działania oraz okoliczności aresztowania. Cały niezwykle obszerny i dokładny materiał oświadczy, stanowiący podstawę wyroku sądu PKL, daje pełny obraz istoty sprawy. Zbrodniczą działalność Pawłowskiego zaemkałowski polski kontrwywiad. Pawłowski został aresztowany po wezwaniu go do organów ścigania. Organa te przeprowadziły w tej sprawie śledztwo i wniosły akt oskarżenia do właściwego sądu PRL.

Wieloletnie szpiegostwo pozabawiało Jerzego Pawłowskiego uczuć godności narodowej i zacięmiłowo wyobraźni. Stał się typowym krótkowzrocznym kosmopolitą. Nie przewidywał, że jego zbrodnicza działalność zostanie wykryta, że za swoje przestępstwa będzie musiał odpowiedzieć przed sądem PRL.

Jest prawdą, że zarówno w śledztwie jak i na rozprawie sądowej Jerzy Pawłowski przyznał się do zarzucanych mu czynów ujawniając ich liczną szereg i okoliczności. Ten tylko fakt spowodował, że sąd nie orzekł najwyższego wymiaru kary. Zadał jednak karę nie może naprawić zła, które skazał wyrządzić swą wieloletnią działalnością szpiegowską przeciwko własnej Ojczyźnie.

Wyrok, jaki w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ogłosił Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie Jerzego Pawłowskiego, jest niewątpliwie słuszy. Jest to jednak przede wszystkim wyrok sprawiedliwy. W ten sposób państwo socjalistyczne — reprezentant naszego narodu i obrońca jego najżywniejszych interesów: bezpieczeństwa, niepodległości i suwerenności, autorytatywnie stwierdziło, że zdradca i szpieg nie może liczyć na bezkarność i pobłażliwość — niezależnie od tego, jak długo i pod jakim płaszczykiem usiłuje ukryć swoją zbrodniczą działalność, pod jaką maską chowa swoje właściwe oblicze.

Dzięki poważnym nakładom, oddano w styczniu — marcu br. do użytku 8 spośród 9 planowanych obiektów szczególnie ważnych dla gospodarki. Niemniej na niektórych budowlach istnieją pewne opóźnienia, które powinny być jak najszybciej zlikwidowane.

Wiadomo, że długa zima opóźniła i spóźniła prace polowe. Na posiedzeniu Biura Politycznego je szeze raz podkreślono znaczenie sprawnego przeprowadzenia kampanii wiosennej. W rolnictwie sta je się ważny dosłownie każdy dzień.

Przed nami — 8,5 miesiąca roku 1976, roku o trudnych.

lecz ambitnych zadaniach. Podstawą wszelkiego powodzenia w ich wykonywaniu jest rzetelna, świadoma dyscyplina: zarówno elementarna dyscyplina pracy, jak i dyscyplina w wykonywaniu zamówień przyjętych od handlu przez przemysł, dyscyplina technologiczna itp. Sumiennosc, terminowosc, jakośc — dotyczy wszystkich sfer naszego działania. Te elementy warunkują pełną realizację planów nadchodzących tygodni i miesięcy.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Szkola muzyki
i artystycznej kultury

Państwowa Szkoła Muzyczna II stopnia im. Fryderyka Chopina w Poznaniu (zwana potocznie średnią szkołą muzyczną) należy do najbardziej zasłużonych dla rozwoju kultury Wielkopolski placówek szkolnych. Już choćby liczbą wychowanków — 892 — obrazuje zasięg jej pracy dydaktycznej. O poziomie artystycznym niechaj zaś świadczą fakt, iż połowa obecnego zespołu orkiestry Filharmonii Poznańskiej to absolwenci tej szkoły, że 90 artystów Opery im. S. Moniuszki ukończyło tę właśnie uczelnię, że Teatr Muzyczny zatrudnia 47 absolwentów „Chopina” zaś 50 pedagogów szkół artystycznych Poznania otrzymało kiedyś dyplom ukończenia PSM, że — wreszcie — w gronie nauczycieli szkoły znajduje się 5 kompozytorów. Dyplomy ukończenia tej szkoły posiadają też prawie wszyscy muzycy reprezentacyjnej orkiestry Dowództwa Wojsk Lotniczych. Osiągnięć artystycznych placówki dowodzą też zaproszenia jej zespołów do współwykonawstwa koncertów filharmonicznych, a także czołowe lokaty uczniów na ogólnopolskich przeglądach i konkursach. Nie

tylko jednak sukcesy artystyczne szkoły im. Chopina sławią o obliczu uczelni. Równie istotny jest dorobek wychowawczy, organizacyjny i upowszechnieniowy szkoły. Przez szereg lat na przykład uczniowie wydziału pedagogicznego i rytmiki (ponadto są: instrumentalny i wokalny) prowadzili akcję umuzykalniającą w szkołach podstawowych i zawodowych Poznania.

Z okazji 30-lecia szkoły zorganizowano cykl koncertów. Finałowy wieczór galowy odbędzie się dzisiaj w auli UAM. Wezmą w nim udział znani artyści, byli uczniowie bądź nauczyciele szkoły: Ewa Werka, Aleksandra Imalska, Aleksander Burant, Marian Kon-della (śpiew), Bożena Nalewajko (fortepian) oraz orkiestra PFP, chór szkolny i chór mieszany „Moniuszko” pod batutą Mieczysława Donajewskiego (także absolwenta szkoły). W programie oprócz utworów Chopina, Uwertura Waleriana Gniota (emerytowanego pedagoga PSM), fragmenty opery „Verbum nobile” Moniuszki i prawykonanie kantaty Zenona Schuberta (absolwenta), a obecnie dyrektora Szkoły) pt. „Nokturn” do słów T. Micińskiego. Dziś również odbędzie się rozszerzone posiedzenie rady pedagogicznej, a na nim — wykład doc. Andrzeja Saturny na temat współczesnego wykonawstwa muzyki Chopina; przedtem w siedzibie szkoły przy ul. Ostrobramskiej otwarta zostanie wystawa obrazująca jej dorobek. (wig)

ORP „Gryf”
po raz trzeci

Dokończenie ze str. 3

stwa do spraw morza w ogóle a szczególnie celem zapoznania go z Marynarką Wojenną i kwestią obronności naszych morskich granic. Dowództwo Marynarki Wojennej urządziło przez te wszystkie lata liczne rejsy przedstawicieli różnych grup zawodowych na „Gryfie”. Cieszyli się one dużą popularnością, a do tradycji weszły doroczne rejsy nauczycieli. W rejsach na „Gryfie” brali także udział dziennikarze, studenci, harcerze, członkinie Organizacji Rodzin Wojskowych.

Z upływem lat z jednej i z drugiej strony, wysłużony „Gryf”, na którym wyszkoliło się całe pokolenie polskich adeptów wojenno-morskiego rzemiosła, coraz mniej nadawał się do spełniania ważnych zadań okrętu szkolnego. Dlatego też jego rolę przejmie nowy okręt noszący tę tradycyjną już w Polskiej Marynarce Wojennej nazwę.

W odróżnieniu od swych obu poprzedników trzeci ORP „Gryf” jest jednostką wybudowaną w polskiej stoczni. Ma 1800 ton wyporności i będzie posiadał duży zasięg pływania. Umożliwi to odbywanie dalekich i długotrwałych rejsów, w toku których najlepsi przedstawiciele kolejnego pokolenia polskich strażników morza będą się przyszkolili do zaszczytnej służby pod białą-czerwoną banderą.

JERZY PERTEK

nie do przewyciężenia?

Sahara Zachodnia, terytorium niewiele mniejsze od Polski, zamieszkiwana przez około 80 000 ludzi, nadal jest źródłem napięcia w północno-zachodniej Afryce. Mimo licznych wysiłków mediacyjnych ze strony przedstawicieli ONZ, szwedzkiego dyplomaty Olofa Rydbecka oraz państw arabskich i afrykańskich nie doszło do uzgodnienia stanowisk adwersarzy w sporze o przyszłość tego pu-

konfrontacji zbrojnej, Front pokłada nadzieje w społeczności międzynarodowej zwłaszcza państw arabskich i jej działaniu na rzecz wycofania obcych wojsk z Sahary Zachodniej.

ALGERIA. Zdaniem tego kraju zajmując terytorium sa-haryjskie Maroko i Mauretania naruszyły równowagę sił istniejącą w tym regionie. Postąpiły nadto niezgodnie z przynajmiej prawo do samostanowienia ludności tego terytorium uchwalami ONZ. W tej sytuacji Algieria postanowiła uznać rząd saharijski oraz udzielić mu poparcia politycznego i materialnego.

MAROKO. Państwo to nigdy nie brało pod uwagę możliwości proklamowania niepodległości Sahary Zachodniej. Gdy w roku 1966 zapropo-nowało zorganizowanie referendum mieszkańców tego terytorium, to jedynie w nadziei, iż większość z nich wypowie się za przyłączeniem do Maroka. Nadzieje te zawiodły jednak z chwilą umocnienia się wśród ludności saharijskiej wpływow POLISARIO. Wówczas Rabat wzmógł naciski na Hiszpanię, która w końcu zgodziła się ustąpić z Sahary, przekazując władzę nad nią Maroku i Mauretanii.

Uzasadniając swe roszczenia do saharijskiej pustyni, Maroko powołuje się na więzi historyczne i etniczne. Te więzi tylko częściowo uznane zostały przez Sąd Międzynarodowy w Hadze. U podłoża stanowiska Maroka leżą jednak przede wszystkim względy ekonomiczne; piaski saharijskie, po odkryciu w nich ogromnych złóż fosforu (mówi się także o występowaniu innych surowców), stały się złotodajne.

MAURETANIA. Może ona powoływać się na związki historyczne, religijne, językowe i kulturalne, łączące jej mieszkańców z plemionami saharijskiej prowincji Rio de Oro. Po obu stronach granicy — pisał afrykański tygodnik „Jeune Afrique” — ludzie noszą ten sam strój, jedzą te same potrawy, śpiewają takie same pieśni, przy identycznych instrumentach”. Zdaniem niektórych obserwatorów, wystarczyłoby jedynie zmienić obecną orientację polityczną rządu Mauretanii, by powstały realne warunki powołania do życia federacji jednoczącej to państwo z Arabską Demokratyczną Republiką Sahary.

Wszakże władze mauretańskie nie są skłonne do tego rodzaju posunięć, głównie z obawy o poprawność stosunków z Marokiem, które od negowania państwowości Mauretanii przeszło do głoszenia jej suwerenności nad Południem Sahary Zachodniej. Także z punktu widzenia gospodarczego, te reny te są cennym nabytkiem dla niezasobnej w surowce Mauretanii.

Stanowiska, które prezentują obecnie strony w konflikcie saharijskim, nie wróżą rychłego złagodzenia napięcia. Zbyt wąskie jest bowiem pole negocjacji, zbyt wąski margines przetargu. Ostatnim tego potwierdzeniem jest odmowa przyjęcia w Maroku i Mauretanii mediatora ONZ, ambasadora Rydbecka, z powodu rozmów, które przeprowadził z przywódcami POLISARIO.

Wydarzenia w północno-zachodniej Afryce, w związku ze sprawą Sahary Zachodniej, stają się dla państwa tego regionu w obliczu jednej z najtrudniejszych prób. Możliwe jest, iż pod naciskiem Organizacji Jedności Afrykańskiej lub ONZ i wskutek ich mediacji, z próby tej wyjdą one w zgodzie. Z drugiej jednakże strony nie należy wykluczać, iż przeciwstawność interesów i względy prestiżowe, w warunkach głębokich różnic społeczno-ustrojowych między państwami uczestniczącymi w konflikcie, znajdą swe ujście w starciach zbrojnych na dużo szerszą skalę niż te, w których zmierzyły się wojska marokańskie i algierskie w rejonie pustynnej oazy Amgala.

JERZY WALASEK

SALA „ARENY” W POZNANIU — 16-19. IV 1976:
MISTRZOSTWA ŚWIATA JUNIORÓW W SZERMIERCE

Egzamin dla kibiców

W Poznaniu rozgrywano już mistrzostwa Europy w kajakarstwie, mistrzostwa świata w sporcie motorowodnym, lecz żadna z tych imprez nie dorównuje znaczeniem mistrzostwom świata juniorów w szermierce, które trwać będą od 16 do 19 bm.

Najlepsi zawodnicy 35 państw pierwsze walki rozegrają w „Arenie” w piątek, ale mistrzostwa rozpoczną się właściwie już jutro. Pierwszym ich punktem będzie uroczystość otwarcia. Przewidziana jest ona na godz. 19. Jej miejscem będzie Stary Rynek.

Tradycyjnym terminem rozgrywania turnieju jest okres Wielkanocy. Młodzież szkolna korzysta z kilku dni przerwy i nadarza się doskonała okazja, do przyjrzenia się z bliska mistrzostwom świata. Wzięli to pod uwagę organizatorzy, ogłaszając na wszystkie walki z wyjątkiem finałów wstęp wolny.

Jesteśmy więc w przededniu rozpoczęcia w Poznaniu wielkiego widowiska. Kibice są nieodłączną częścią każdego zawodów sportowych, a cóż dopiero turnieju tej rangi co mistrzostwa świata. Sądząc, że rozmiłowani w sporcie poznaniacy zapełnią trybuny „Areny”. Prawdziwy sympatyk sportu skorzysta z możliwości bezpośredniego obserwowania walki o tytuł najlepszego na świecie, tym bardziej, że nie wiadomo za ile lat nadarzy się następna ku temu okazja.

Wybierając się do reprezentacyjnej sali Poznania chciałbym przybliżyć kilka spraw, których znajomość ułatwi obserwację walk. Z trzech broni: szabla, floret i szpada, najmniej kłopotów przysparza widzowi ta ostatnia.

W szpadzie sędziowanie przy pomocy elektrycznego aparatu, zaliczanie trafień równocześnie i fakt, że polem trafień jest całe ciało zawodnika, powoduje, że w zasadzie każde trafienie sygnalizowane przez aparat, zaliczane jest przez sędziego jako prawidłowe.

A. Andersohn
trenerem koszykarek
Olimpii

Kierownictwo GKS Olimpia podjęło decyzję o zmianie trenera koszykarek I-ligowego zespołu tego klubu. Od wczoraj funkcję tę pełni Aleksander Andersohn, który zajmie miejsce Aleksandra Lewandowskiego. Nowy trener gwar dzistek w niedawnej przeszłości prowadził zespół Lecha.

(ad)

Kto w finałach
europejskich
pucharów?

„Niewykluczone, że w finale każdego z trzech pucharów wystąpi drużyna RFN” — stwierdził trener reprezentacji tego kraju Helmut Schoen. Znaną skolonizację najwięcej szans przysparza drużynie Bayern Monachium, która w Pucharze Europy gra z Realem Madryt.

Oto składy drużyn RFN-owskiej i hiszpańskiej: awizowane w przeddzień meczu przez trenerów:
Bayern: Maier — Hansen, Schwarzenbeck, Beckenbauer, Horstmann — Roth, Duernberger, Kappelmann — Hoeness, Mueller, Rummenigge.

Real: Miguel Angel — Sol, Del Bosque, Pirri, Camacho — Rubin, Breitner, Netzer — Amancio, Santillana, Guerini. Mecz poprowadzi walijski arbitry Clive Thomas.

Oto zestawienie par półfinałowych (środa — 14 bm.):

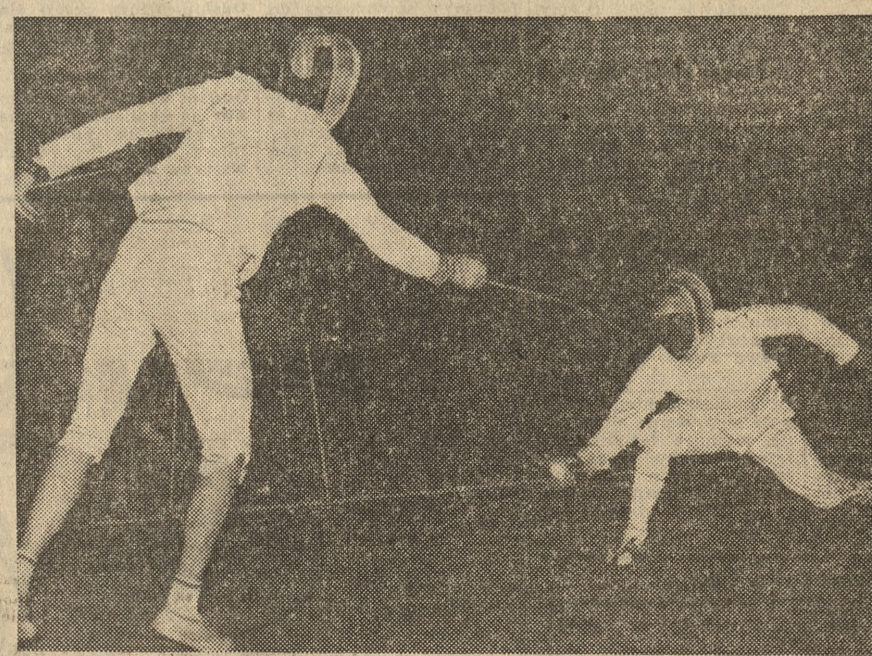
PUCHAR EUROPY: Bayern Monachium — Real Madryt (pierwszy mecz 1:1) — ten mecz transmituje także polska TV, PSV Eindhoven — St. Etienne (0:1); PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARU: West Ham United — Eintracht Frankfurt (1:2), Anderlecht — Bruksela — Sachsenring Zwickau (3:0). PUCHAR UEFA: FC Bruege — Hamburger SV (1:1), Liverpool — FC Barcelona (1:0). Ten ostatni mecz rozegrano we wtorek, w późnych godzinach wieczornych.

PAP

We florecie i szabli rzecz jest już bardziej skomplikowana z uwagi na to, że bronie te są obwarowane pewnymi konwencjami. We florecie pole trafień znaczone jest specjalną kamizelką, a każdy z zawodników zadając pchnięcie może spowodować zapalenie światła kolorowego, białego, bądź obu jednocześnie. Za

je się przeważnie cięciem). O tym, czy któryś z zawodników został trafiony decyduje pięciu sędziów (przewodniczący i po dwóch bocznych stojących za zawodnikami).

Chciałbym również zwrócić uwagę na system sygnalizowania aktualnego stanu walki, gdyż z doświadczenia wiem, że wywołuje on wiele niepo-



W szpadzie polem trafień jest całe ciało rywalizanta. Celować można więc zarówno w czubek głowy, jak i w koniec buta, co uwidacznia zamieszanie zdjęcie.

Fot. — K. Przychodzki

ważne trafienie uznane być może jedynie to, po którym za pali się kolorowe światło. Nie zawsze jednak fakt jego zapalenia oznacza, że dany zawodnik zadał prawidłowe trafienie, bowiem zarówno w szabli jak i we florecie nie są zaliczane trafienia równocześnie.

I tutaj wracam do wspomnianych wyżej konwencji, które preferują atak oraz odpowiedź po prawidłowo przyjętej zasłonie. Bliżej wyjaśnią to następujące przykłady: I. — zawodnik A naciera, zawodnik B nie zasłania się i zadaje pchnięcie w tym samym czasie stojąc w miejscu, cofając się, bądź też wykonując przeciwnatarcie. Trafiony zostaje zawodnik B, bowiem A skorzystał z tzw. „prawa natarcia”. II. — zawodnik A rozpoczyna natarcie, B zasłania się i odpowiada pchnięciem. W tym samym momencie A kończy swoje natarcie i trafienia zadane są z obu stron w tym samym czasie. Trafienie zaliczone zostaje na korzyść B, ponieważ po zasłonie miał tzw. „prawo odpowiedzi”. W wypadku, gdy obaj zawodnicy jednocześnie ruszą do natarcia i w tym samym momencie zadadzą trafienia, akcja zostanie anulowana i nikomu nie przydzieli się punktów.

Powyższe zasady dotyczą również szabli, z tym, że pole trafień w tej broni stanowi całe ciało zawodnika od pasa w górę i brak tutaj elektrycznych aparatów (trafienia zado-

rozumień. Przy planszy po stronie każdego z zawodników znajdować się będą lampki. Każde trafienie powoduje zapalenie jednego światła. Rzecz w tym, że zapala się ono po stronie zawodnika trafionego, a nie tego który trafienie zadał. Przykładowo: przy zawodniku A palą się 4 światła, a przy zawodniku B — 2 światła. 4:2 prowadzi w walce zawodnik B.

Wśród szermierzy 35 państw na planszach „Areny” nie zabraknie oczywiście naszych reprezentantów, w tym poznaj-

skiego duetu: Elżbiety Lechny i Krzysztofa Szymbowiaka.

Kibicując zawodnikom, pamiętajmy jednak, że walka szermiercza to nie pojedynki bokserki, gdzie krzykiem dodawać trzeba animuszu walczącym. Wprost przeciwnie. Zawodnicy na planszy są bardzo skoncentrowani, a spokój jedynie im pomaga. Swoją aplauz możemy wyrażać dopiero po zakończeniu akcji. Szermierze nie lubią też gdy reakcja widowni wyprzedza decyzję sędziego. Poczekajmy więc z oklaskami do momentu aż arbiter ruchem ręki wskaże, który z walczących został trafiony.

W „Arenie” trwają obecnie ostatnie prace przygotowawcze. Poznający działacze dokładają starań, by impreza wypadła bez zarzutu, a każdy z uczestników mile wspominał poznański turniej. Wierzę, że dopiszą również kibice, któ-

Powrót Kanady

Hokejowe MŚ co dwa lata?

„Katowickie mistrzostwa świata i Europy są niemal wzorowo przygotowane i prowadzone przez Polskę” — powiedział prezes Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie Guenther Sabetzki. Korzystając z okazji chciałbym w imieniu LIHG wyrazić swoje uznanie organizatorom. Katowice nas nie zawiodły, a poza tym zaimponowały mi wysilenia, wyrobiona sportowa publiczność.

Guenther Sabetzki poinformował też, że dotychczasowe badania antydopingowe dały wyniki negatywne. Mówiąc o sędziowaniu oświadczył on, że arbitrzy byli delegowani przez poszczególne federacje krajowe z najlepszymi referencjami. „Wśród nich jest kilku mniej doświadczonych — powiedział G. Sabetzki — i stąd pewnie ich potknięcia. Do prowadzenia ważnych meczów w drugiej rundzie wybierzemy najlepszych spośród nich”.

Prezes LIHG oświadczył również, że władze federacji podpisały już oficjalne dokumenty z federacją hokejową Kanady o starcie tego kraju w przyszłorocznych mistrzostwach świata w Wiedniu. Gdyby Kanada wycofała się z tych mistrzostw — musiałaby płacić odpowiednie kary umowne. Ostateczny termin mistrzostw w Wiedniu nie został jeszcze ustalony. Wstępnie przyjęto termin od 20 kwietnia do 5 maja.

G. Sabetzki oświadczył również, że władze federacji międzynarodowej zastanawiają się nad tym, aby mistrzostwa odbywały się nie co roku jak dotychczas, lecz co drugi rok, w latach nieparzystych z uwagi na turnieje olimpijskie. W latach parzystych orga-

nych sporo zjawi się w sali i swoją postawą udowodnią oni, że nawet tajniki tak trudnego sportu jak szermierka nie są im obce.

PIERWSZE EKIPY
JUŻ W POZNANIU

W poznańskich hotelach mieszka już pierwsze ekipy zagraniczne, które wezmą udział w szermierczych mistrzostwach świata juniorów. Zakwaterowane one zostały w pięciu hotelach: Merkurym, Poznańskim, Lechu, Wielkopolskim i Novotelu.

Do godz. 18.30 do Poznania przybyli już reprezentacje Belgii, Meksyku, Wielkiej Brytanii i Polski. Późnym wieczorem przybyły dalsze ekipy.

WIESŁAW LUCZAK

Z katowickiego
„spodka”

Dokończenie ze str. 1

kę dla zespołu fińskiego uzyskał Tapio Koskinen (2 min.).

Tym razem niespodzianki nie było, mimo że prowadzenie i to już w 2 min. zdobyli Finowie.

O końcowym zwycięstwie wice-mistrzów świata zdecydowała druga tarcza. Przyspieszyli wtedy tempo, a co najważniejsze zaczęli grać zespołowo rezygnując z indywidualnych popisów.

Tak więc Czechosłowacy odnieśli czwarte zwycięstwo w turnieju mistrzowskim, będąc jedynym jak do tej pory zespołem bez porażki.

ZSRR — Szwecja 6:1 (2:0, 2:0, 2:1)

TABELA		
1. CSRR	8:0	32-2
2. ZSRR	6:2	22-8
3. POLSKA	4:4	15-25
4. USA	3:3	6-5
5. Finlandia	3:5	10-20
6. RFN	2:4	8-12
7. Szwecja	2:6	6-12
8. NRD	2:6	6-21

STRONA

GŁOS — 14 IV 1976

Kombinat Budowlano-Remontowy
Handlu i Usług „BUDREM” w Łodzi
Zakład w Poznaniu, ul. Sieroca 7

podaje do publicznej wiadomości,
że dokonał

PODZIAŁU I WYPŁATY

funduszu nagród za 1975 rok.

(Termin przyjmowania reklamacji 30 dni od
daty ukazania się niniejszego ogłoszenia).

1940-K1

Samochody

Sprzedam Fiat 125p, rocznik 1971. Leszek Dziński, Kostrzyn, ul. Kościuski 11, tel. 82. 4235p

Sprzedam Fiat 125p 1500 wrzesień 1974 r. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41863g.

Moskiewicz 403, 407, 408, kompletny układ kierowniczy z drążkiem oraz zaczep sprzedam tel. 463-60. 41872g

Sprzedam Syrenę 104 tel. 20-04-93 po godz. 18. 41942g

Sprzedam „Syrenę” 102. Tel. 455-42. 42332g

Sprzedam tanią Moskwicę 400 na chodzie. Piękną 8b. 42347g

Fiat 600 silnik, części motorower Pegaz — opony francuskie sprzedam. Poznań Głogowska 118 m 3 po godz. 17. 42379g

Lokale

Członkowie SM wynajmą M-3. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41864g.

Wrocław! spółdzielcze M-4 w nowym budownictwie zamienię na podobne lub M-3 w Poznaniu lub Gnieźnie. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41892g.

Kupię mieszkanie (stare budownictwo) do 40 m kw. wyłączone względnie mały domek w okolicach Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41874g.

Mieszkanie dwupokojowe, komfortowe nowe budownictwo, centrum, zamienię na podobne trzypokojowe, kwaterekowe, chętnie w willowe. Tel. 501-39. 41971g

Licytacje

Komornik Sądu Rejonowego rew. III w Poznaniu, ul. Młyńska 1a — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 kwietnia 1976 r. o godzinie 9 w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego nr 70/17 — odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA ruchomości oszacowanych: samochodu marki „Syrena 102” — na kwotę 20.000 zł; motoroweru marki „Komar” — na kwotę 1.000 zł; chłodziarki — na kwotę 7.200 zł; telewizora — na kwotę 10.000 zł; aparatu radiowego — na kwotę 1.500 zł; radioodbiornika turystycznego — na kwotę 1.000 zł; magnetofonu — na kwotę 4.000 zł; łącznie na kwotę 44.000 zł,

należących do dłużnika W. Kraczkowskiego. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej podanym. 1923-K1

Przetargi

Automobilklub Wielkopolski — ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu m-ki Moskiewicz 408, nr silnika 312433 — cena wywoławcza 47.600 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 29. IV. 1976 r. o godz. 11 w Ośrodku Szkolenia Kierowców w Poznaniu, ul. Libelta 26.

Samochód można oglądać w okresie 3 dni poprzedzających przetarg, w godz. od 9—14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać do godz. 10 dnia przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1905-K1

Wielkopolsko - Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego Zakład „Goplana” — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na przebudowę szybu dźwigowego i nadbudowę maszynowni, położonego na terenie WLZPC Zakład „Goplana” w Poznaniu, przy ulicy Wawrzyńca 11.

Termin rozpoczęcia robót — 15. 6. 1976 r.

Termin zakończenia robót — 15. 7. 1976 r.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy, przedsiębiorstwa nieuspołecznione i osoby fizyczne.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na przebudowę szybu dźwigowego i nadbudowę maszynowni” w WLZPC Zakład „Goplana” w Poznaniu, ulica Wawrzyńca 11, w terminie 14 dni po ogłoszeniu przetargu w godz. 7—15 w Dziale Inwestycji, gdzie znajduje się do wglądu dokumentacja projektowa - kosztorysowa.

Przetarg odbędzie się w WLZPC Zakład „Goplana”, pokój nr 17, w szesnastym dniu po ogłoszeniu o godz. 11.

WLZPC zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2017-K1

Zamienię mieszkanie kwaterunkowe w śródmieściu pokój z kuchnią, wysoki parter nadający się na rzemiosło i usługi — na podobne w nowym budownictwie, spółdzielcze. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42236g.

Pan pilnie poszukuje pułku stego pokoju na Ratajach blisko ronda. Tel. 746-41 wew. 255. 42237g

Technik poszukuje pokoju. Wiadomość: H. Piękną Kalisz, Słowackiego 2, tel. 34-54. 42248g

Zamienię mieszkanie kwaterunkowe na Dębcu, nowe budownictwo, ciepłe, słoneczne. II piętro, 1 pokój i kuchnia z przynależnościami, na równorzędne w innej dzielnicy lub spółdzielcze. Może być kawalerka również z jasną kuchnią. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42258g.

Zamienię mieszkanie kwaterunkowe na Dębcu, nowe budownictwo z c.o. 1 pokój + kuchnia z przynależnościami II piętro, na 2 małe pokoje z kuchnią w innej dzielnicy, warunek nowe budownictwo I-II piętro. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42259g.

Kulturalnej pani lub panu wynajmę pokój umeblowany z umeblowaniem kuchni i łazienki, płatne dwa lata z góry. Nowe budownictwo Rataje. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41986g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, spółdzielcze, parter c.o. Raszyn na 2-pokojowe spółdzielcze do II piętra, dzielnica obłotna. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42316g.

Kupię pilnie własnościowe pokój z kuchnią w starym budownictwie. Adres wskaże Prasa Grunwaldzka 19 dla 41964g.

Kraków! Zamienię 2 pokoje superkomfortowe, spółdzielcze 47 m kw., III piętro, balkon, winda na podobne w Poznaniu lub okolicy. Wiadomość Stanisława Kubacka Marianowa 64-605 Wargowo. 41840g

Bydgoszcz! centrum 2 pokoje ogrzewanie elektryczne, kuchnia, łazienka, telefon zamienię na mniejsze w nowym budownictwie w Poznaniu. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42333g.



Przyjmę na pokój panienkę (przy Starym Rynku). Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41961g.

Małżeństwo lub 2 panie przyjmę na pokój Płatne rok z góry. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42331g.

Odstąpię duży pokój dla bezdzietnego małżeństwa. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41965g.

Oddam w dzierżawę 50 m kw. na pomieszczenie magazynowe lub biurowe na Dębcu. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42287g.

Oddam pokój umeblowany. Płatne rok z góry. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42262g.

Mieszkanie własnościowe do 230 tys kupię. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41987g.

Przyjmę trzech panów pracujących na pokój z kuchnią. Poznań 60-411, ul. Wzlotowa 15 m 2 I piętro. 41944g

Małżeństwo członkowie SM poszukują pokoju. Zgłoszenia tel. 33-28-79. 42355g

Efektowny i praktyczny upominek świąteczny

bluzeczkę, kamizelkę, krawat,
apaszkę, torebkę, portfel,
pończochy, skarpety itp.

zakupisz w sklepach

Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą

„OTEX”
w Poznaniu



2062-K1

Kupię pokój z kuchnią w nowym budownictwie własnościowe. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42366g

Dom z zabudowaniami 0,5 ha 15 km od Poznania za mienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42280g. 404p.

Nieruchomości

Sprzedam ogródek działkowy przy ul. Gnieźnieńskiej. Telefon 520-44 — po południu. 44653g

Sprzedam okazjynie z powodu choroby gospodarstwo rolne w gminie Zaniemyśl 15 ha, ziemia pszenno-buraczana, w tym łąka i sad. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 404p.

Sprzedam działkę budowlaną w Ostrowie Wielkim ul. Gen. Chłopickiego. Wiadomość: Hieronim goda, Rawicz, Brzozów 10 a.

Sprzedam 1,5 ha ziemi km od granicy Poznania przed Kórnikiem. Adres wskaże Prasa Grunwaldzka 19 dla 41934g.

UWAGA! NOWOŚĆ! „CERBER”!

ZURT instaluje urządzenia typu „CERBER”
ZABEZPIECZAJĄCE MIESZKANIA
PRZED WŁAMANIEM.

Bliższych informacji udziela Dział Usług Profesjonalnych
ZURT, telefon 423-61, Poznań, ul. Botaniczna 34.

1654-K1

ZAWÓD — TRWAŁE ZATRUDNIENIE —
SŁUŻBĘ MIASTU

ZAPEWNI UKOŃCZENIE NAUKI ZAWODU

w Zespole Szkół Zawodowych Ministerstwa
Administracji Gospodarki Terenowej
i Ochrony Środowiska

61-469 Poznań, ul. Dzierżyńskiego 296/298
telefon 33-13-81 — w roku szkolnym 1976/77

A. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu,

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

W NAUKĘ ZAWODU

o specjalności:

- 1 — murarz,
- 2 — posadzkarz,
- 3 — dekarz blacharz,
- 4 — malarz budowlany,
- 5 — malarz lakiernik,
- 6 — blacharz karoseryjny,
- 7 — zdun,
- 8 — cieśla,
- 9 — kamieniarz,
- 10 — monter zewnętrznych sieci komunalnych,
- 11 — monter wewnętrznych instalacji budowlanych
- 12 — monter wewnętrznych instalacji budowlanych (z ukierunkowaniem na urządzenia ogrzewcze)
- 13 — ogrodnik terenów zieleni,
- 14 — ślusarz,
- 15 — stolarz,
- 16 — mechanik kierowca pojazdów samochodowych,
- 17 — elektromonter,
- 18 — elektromechanik pojazdów samochodowych.

Przyjmowani są dziewczęta i chłopcy po ukończeniu 8-klasowej szkoły podstawowej, powyżej lat 15, do zawodu kamieniarza powyżej lat 17. W zawodzie ogrodnik terenów zieleni, przyjmowane są dziewczęta tylko z terenu Poznania. Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej trwa 2 lata, od pozycji 1—14, trzy lata w pozycji 15—18. obejmuje naukę teoretyczną w szkole i praktyczną w zakładzie pracy, na podstawie umowy o naukę zawodu.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

B. Technikum Przykładowe dla Pracujących ze specjalnością:

- urządzenie i pielęgnacja terenów zieleni,
- obróbka skrawaniem

przyjmuje do klasy I absolwentów zasadniczych szkół zawodowych odpowiednich specjalności, na podstawie konkursu świadectw bez egzaminu.

Pierwszeństwo w przyjęciu mają pracownicy resortu Gospodarki Komunalnej.

Nauka w Technikum trwa 3 lata.

Absolwenci po zdaniu egzaminu dojrzałości otrzymują dyplom technika odpowiedniej specjalności, co uprawnia do wstępu na wyższe uczelnie.

Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum rozpocznie się we wrześniu 1976 r.

Szczegółowych informacji udziela i podania do szkoły przyjmuje sekretariat Szkoły, w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 296/298.

1929-K1



Sklepy „Jubiler” polecają duży wybór
UPOMINKÓW ŚWIĄTECZNYCH



P. P. „TOTALIZATOR SPORTOWY”

ODDZIAŁ MIĘDZYWOJEWÓDZKI

z a w i a d a m i a o skróconym okresie przyjmowania
 kuponów w tygodniu przedświątecznym.

KUPONY PIŁKARSKIE i TOTO - LOTKA

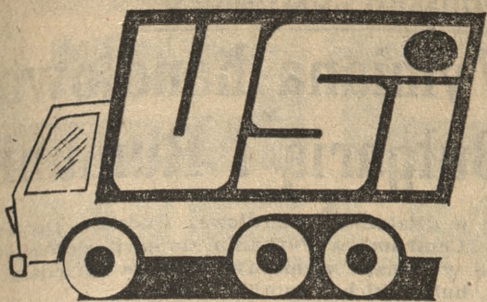
PRZYJMOWANE BĘDĄ W KOLEKTURACH:

- na terenie województw: poznańskiego, konińskiego, kaliskiego, leszczyńskiego — do czwartku, 15 kwietnia 1976 roku;
- na terenie miasta Poznania — do piątku, 16 kwietnia 1976 roku.

W sobotę przedświąteczną, dnia 17 kwietnia br. wszystkie kolektury są czynne i przyjmować będą w godz. od 10—16 tylko zakłady „Małego Lotka” oraz wypłacać wygrane.

Kolektury w Urzędach Poczтовых czynne będą tylko do środy, dnia 14 kwietnia br.

2068-K1



1815-K1

Masz w domu zbędne używane przedmioty — zgłoś je
W PUNKCIE INFORMACJI O KUPNIE-SPRZEDAŻY PRZEDMIOTÓW UŻYWANYCH,
który prowadzi USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW — Oddział Usług Różnych
Poznań, Osiedle Przyjaźni 12W telefon 202-362
CHCESZ SPRZEDAĆ SAMOCHÓD, MOTOCYKL, CZĘŚCI ZAMIENNE
zgłoś je w ODDZIALE USŁUG PARKINGOWYCH — Poznań, Osiedle Manifestu Lipcowego 79 telefon 756-81

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYMI I SPORTOWYMI w POZNANIU OFERUJE

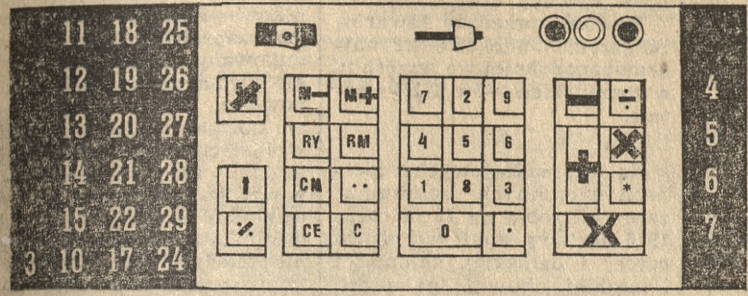
do sprzedaży przedsiębiorstwom państwowym na rachunki i klientom indywidualnym — duży wybór

MASZYN BIUROWYCH DO LICZENIA

w sklepie komisowym nr 58 w Poznaniu,
przy ulicy Dąbrowskiego nr 15.

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

1962-K1



Praca • Nauka

Pomoc domowa, potrzebna zaraz, osobny pokój, wysokie wynagrodzenie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42649g.

Pomoc domowa, pilnie potrzebna, w godz. 15-20.30, wysokie wynagrodzenie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42650g.

Fryzjer, względnie fryzjerka do działu męskiego, zaraz potrzebna. Fryzjerka — Hotel Bazar. 44886g

Pomoc domowa na stałe, przyjmie, osobny pokój, wysokie wynagrodzenie. Tel. 440-09 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43167g.

Złotnika zatrudnie do produkcji w srebrze, praca stała. Przybylski, Swarzędz, Sawickiej 2. 44492g

Pomoc domowa samodzielną, z gotowaniem, 2 osoby, na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre. Chętnie samotna. Poznań, ul. Strusia 8 m. 2. 44984g

Murarzy i pomocników — przyjmie na stałe. Zgłoszenia: Poznań, Reja 4 m. 5a, tel. 442-02, od godz. 8-15. 44557g

Potrzebna pomoc domowa do starszej osoby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44816g.

Wpisz na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji, przyjmie, szczegółowych pisemnych informacji udzieli „Wiedza”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 837-K2

Studenci Politechniki udzieli korepetycji z matematyki, fizyki. Grobla 6 m. 9. 44015g

Kupno • Sprzedaż

Stare monety, szablę, broń, kufel do piwa, zyrandol świecowy, lichter, obraz, lampę naftową, różne starocie — kupię, również od osób pozamiejscowych. Umińskiego 7a m. 30, Wilda, od godz. 14. 42451g

Antyczne meble pojedyncze, zyrandol, lichterze cynowe, broń, wszelkie starocie — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41098g.

Uwaga kierowcy, kupię gruz. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 — dla 41329gpr.

Hodując jedwabniki w pokoju przez miesiąc jeden, człowiek uzyska dochód 15 tysięcy złotych — potrzebne tylko liście morwy białej. Porcja nasion do zasiania laci morwowej na paszę, z instrukcją 200 zł. Wysła za pobraniem przy odbiorze. Hodowla Morwy i Jedwabników — Leon Drzeń, Ferdynandów, 99-208 Pęczniew. Wyślij majowy w ogródku. Przy zamówieniach podać czytelny adres i kod pocztowy. 410p

Sprzedam Saxtenor Weltklang — koncertowy, fabrycznie nowy. Oferty z ceną kierować: Józef Powalski, 62-510 Konin, Jasna 10. 434p

Sadzonki goździków sprzedam. Poznań, tel. 67-92-55. 43438g

Sprzedam przyczepę ciągnikową, wywrotkę. Franciszek Buchwald, Antonin 16, 63-208 Przybysław, gmina Zerków. 438p

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca S. Szczepańska Czerwonej Armii 61 w podwórz. 41427g

Sprzedam przyczepę do samochodu osobowego. Baranowo, ul. Wiosenna 21. 44989g

Samochody

Sprzedam Fiata Combi 1500 prod. 1973. Poznań, ul. Nowina 4. 44325g

Lokale

Pracujący, członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45008g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-5 lub M-6 na Winogradach. Zgłoszenia: Bolesław Zimny, Poznań, Konopnickiej 14 m. 2, codziennie od godz. 19. 44366g

Mieszkanie spółdzielcze, komfortowe, spokojne, centrum, małe zamieszkanie na identyczne dwu-trzy pokojowe duże. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44475g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną 514 m² z budynkiem gospodarczym przystosowanym do zamieszkania i rozpoczętą budową domu piętrowego w Kowanówku koło Obornika. Tadeusz Lijewski, Oborniki, Staszica 30. 379p

Sprzedam działkę 5000 m kw. pod zespół ogrodniczy 6 km od granicy Poznania, komunikacja miejska. Adres wskaże Prasa Grunwaldzka 19 dla 41880g

Domek jednorodzinny budynki gospodarcze 2.5 ha ziemi sprzedam oraz domki wszelkie wygody budynki gospodarcze w Wągrowcu sprzedam. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41970g.

Kupię domek jednorodzinny połowę bliźniaczą lub piętrowy, blisko tramwaju. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42351g.

Kupię działkę budowlaną w Swarzędzu. Wiadomość: Swarzędz, ul. Słoneczna 1. 42210g

Sprzedam domek jednorodzinny, wolny zaraz, 2 pokoje z kuchnią c.o. z zagospodarowanym ogrodem 0.30 ha nadającym się na zabudowę lub szklarnie w Opalenicy, ul. Nowotomska 79. 42272g

Sprzedam działkę 5000 m kw. nadającą się pod karcznię warsztat. Nowe ogrody, blisko zabudowań przy szosie, rzeczce, plan zabudowy domu. Północna skrajność 21. 42300g

Sprzedam gospodarstwo rolne 5.89 ha, w tym łąki 1.5 ha. Wszystko znajduje się blisko zabudowań na dające się na ogrodnictwo. Przy gospodarstwie Józefa Opieła Gołaszyn 4 przy Bojanowie woj. leszczyńskie. 42324g

Sprzedam nieruchomość 1500 m kw. zabudowaną — domek jednorodzinny, garaż w Szczepankowie. Warunek samodzielne mieszkanie własnościowe (2 pokoje). Cena do uzgodnienia. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42349g.

Sprzedam działkę budowlaną w Plewiskach z pozwoleniem na budowę tel. 67-95-57 po godz. 15. 42374g

Sprzedam domek jednorodzinny w stanie surowym na działce o powierzchni 1018 m kw. przy granicy Poznania. Adres wskaże Prasa Grunwaldzka 19 dla 42384g.

Sprzedam 2.5 ha ziemi ornej blisko Poznania. Adres wskaże Prasa Grunwaldzka 19 dla 42385g.

Różne

Naprawa lodówek. Osiedle Piastowskie 99, tel. 740-87. 43344g

Telewizory. Fachowo naprawiam. Kopański, tel. 515-77. 44993g

Nowe czyszczenie, trzepanie dywanów, mebli i pierścików wewnątrz samochodów na miejscu u klienta. Telefon 454-69 lub wieczorem Lutycka 34. 43600g

Handlowiec przyjmie przedsiębiorstwo uspołecznionych lub prywatnych albo inną odpowiednią współpracę. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42382g.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE

NA NOWY ROK SZKOLNY KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- tokarz — chłopców i dziewczęta
 - mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych — chłopców
 - szlifierz metali — chłopców i dziewczęta
 - elektromechanik — chłopców i dziewczęta
- NAUKA TRWA TRZY LATA.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły.

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

- mechanik obróbki skrawaniem.
- NAUKA TRWA CZTERY LATA.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Kandydaci winni złożyć w kancelarii szkoły następujące dokumenty:

1. Podanie z życiorysem.
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze).
3. Odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu.
4. Pięć fotografii.
5. Szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół.

1099-K1

Matrymonialne

Kawaler lat 38 średniego wzrostu pozna panią do lat 38 z mieszkaniem, może być z dzieckiem. Wyznania rzymsko-katolickie. Cel matrymonialny. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42271g.

Magister, panna, sympatyczna, mieszkaniem pozna inteligentnego kawalera lat 28-35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41795g.

Szczupła panna, lat 25, niebrzydka, wykształcenie wyższe, posiadająca oszczędności, pozna przystojnego, wykształconego kawalera do lat 30, wzrost 165 (mille widziany samochód lub mieszkanie). Cel matrymonialny. Oferty ze zdjęciami Prasa Grunwaldzka 19 dla 41847g.

Wdowa miła, niezależna, posiadająca nieruchomość pozna kulturalnego wdowca, renciście z wykształceniem, wyznania rzymsko-katolickiego, do lat 69. Cel matrymonialny. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41933g.

Panna lat 30, blondynka średniego wzrostu, wykształcenie wyższe, z mieszkaniem (wkrótce samochód) pozna w celu matrymonialnym kawalera do lat 40. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 42387g.

Dnia 10 kwietnia 1976 roku zmarł

WŁADYSŁAW SŁODZINKA

nasz były długoletni, zasłużony pracownik.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, POP, Rada Oddziałowa i pracownicy RSW „Prasa - Książka - Ruch” Oddział Poznań - Wschód.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15. IV 1976 r. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim. 906-K3

† Dnia 12 kwietnia 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 78, śp.

MECZYŚLAW SIP

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Hetmańska 3 m. 3. 45142g

† Dnia 12 kwietnia 1976 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza ukochana mama, teściowa, babcia, prababcia, ciocia, przeżywszy lat 87

MARIA KOLIBABKA

z domu Mosiek

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

45158g

† Dnia 13 kwietnia 1976 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 16 nasz ukochany syn, śp.

KRZYSIU PIECHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Swarzędzu.

W głębokim smutku pogrążeni
rodzice z rodziną

Swarzędz, Droga Jasińska 15. 45162g

† Dnia 11 kwietnia 1976 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 36 nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek

ANDRZEJ WOJCIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku
RODZINA

Ul. Ratajczaka 26 m. 86. 45127g

† Dnia 12 kwietnia 1976 roku zmarł, przeżywszy lat 63, śp.

ks. FRANCISZEK JĘDRZKIEWICZ

proboszcz parafii Konradowo, prezes Zarządu „Caritas” woj. leszczyńskiego, wybitny działacz społeczny, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm. o godzinie 10 na cmentarzu w Konradowie.

Zarząd Rejonu „Caritas” w Poznaniu

45126g

† Z wielkim bólem zawiadamiamy o śmierci naszego jedynego nieodżałowanego syna

JANUSZA WAŚKA

szczęścia i podpory naszej starości.

Odszedł od nas niespodziewanie przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 14.40 na cmentarzu w Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
RODZINA

Al. Wielkopolska 55. 45128g

† Dnia 10 kwietnia 1976 r. odszedł od nas nagle, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, najdroższy tatulek, przeżywszy lat 47, śp.

BOLESŁAW WNUCK - LIPiŃSKI

mgr inż. mechanik

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi

Ul. Dąbrowskiego 135. 45056g

† W dniu 12 kwietnia 1976 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 79, nasz brat i wujek

STEFAN KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

45089g

† W dniu 11 kwietnia 1976 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 47, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

LEON JAŻWIECKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W wielkim bólu pogrążona
RODZINA

Ul. Rybaki 20a m. 8. 45134g

† Dnia 11 kwietnia 1976 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz ukochany mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 70

JAN PRAISS

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Ul. Listopadowa 13 m. 4. 44992g

† Dnia 11 kwietnia 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 73 roku życia nasza kochana mamusia, teściowa, babcia oraz siostra, śp.

GERTRUDA PRZYBYŁ

z domu Szczycielska

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Matejki 58 m. 2. 44939g

† Dnia 13 kwietnia 1976 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 54 nasza najukochańsza matka, córka, siostra, teściowa i babcia

JANINA FILIPIAK

z domu Wośkiewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Ułańska 4 m. 8. 45160g

† Dnia 13 kwietnia 1976 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., w 68 roku życia, nasz ukochany i troskliwy mąż, ojciec, teść i dziadek

SYLWESTER GALANTOWICZ

mistrz zegarmistrzowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Dziecińska 42. 45151g

† Dnia 12 kwietnia 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 64, śp.

EMILIA MALESiŃSKA

z domu Turowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony
mąż z rodziną

Ul. Raszyńska 7. 45082g

TEATRY
OPERA — g. 19 „Cyruk sewilski”
MUZYCZNY — g. 19 „Machia-
veili”
POLSKI — g. 19 „Ułani”
NOWY — g. 19 „Skiz”
LALKI i AKTORA — g. 17
„Gra”

KINA

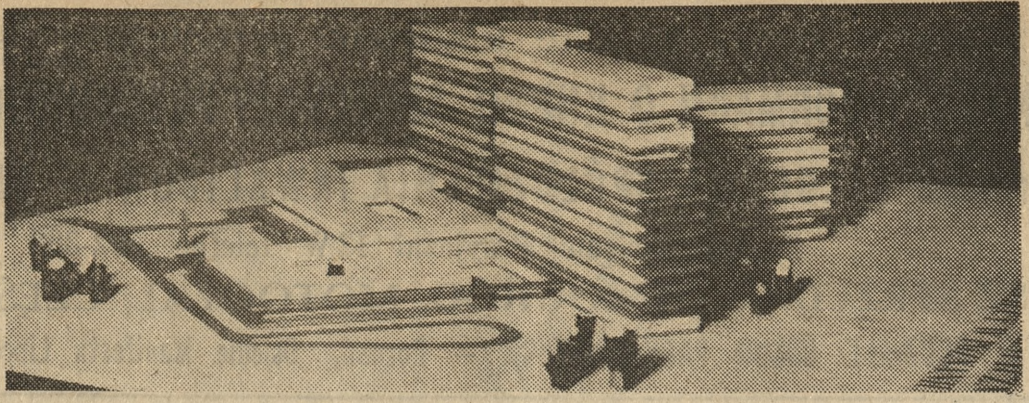
KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30
„Pierwsza spokojna noc” (wł. 18
l.), g. 18, 20 „Partita na instru-
mentach drewnianych” (pol. 15 l.),
KDF PALACOWE — g. 15.30
„Pocinowactwa z wyboru” (NRF
15 l.), g. 17.30, 20 „Najemnik”
(ang. 15 l.)
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Portret rodzinny we wnętrzu”
(wł.-fr. 18 l.)
BATEK — g. 15.30, 18, 20.15 „Tra-
gedia Posejdon” (USA 15 l.)
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20
„Czeszna natura” (wł. 18 l.)
GRUNWALD — g. 17 „Witla, Ma-
sza i morska piechota” (radz.
b.o.), g. 19 „Helga” (RFN 15 l.)
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18
„Przedmatelne podboje” (czech.
15 l.), g. 20 „Dwie mamy, dwóch
ojców” (jug 18 l.)
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Spotka-
nie ze sztuką” (pol. b.o.)
MALTA — g. 16, 18, 20 „Dr Mla-
den” (jug. 15 l.)
MINIATURKA — g. 15.30 „Nie
oszukaj kochanie” (NRD b.o.), g.
17.30, 19.45 „Samuraj i kowboje”
(fr. 15 l.)
OSIEDLE — g. 16, 19 „Wiosenne
kłopoty” (radz. b.o.)
OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Gappa”
(jap. b.o.)
PANCERNIAK — g. 17 „Noce i
dnie” (pol. 15 l.) — cz. I; g. 19.30
— cz. II
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Pamiętnik szalonej go-
spodyni” (USA 18 l.)
TECZA — g. 15.30 „Kalina czer-
woną” (radz. b.o.), g. 17.30, 19.30
„Hazardziści” (pol. 15 l.)
WARTA — g. 10, 13, 16, 19 „Ka-
zimierz Wielki” (pol. 15 l.)
WCZASOWYCH (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Miłość szesna-
stolatów” (NRD 15 l.)
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18
„Zorro” (fr. b.o.), g. 20.30 „Noce
widma” (ang. 18 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Rzym”
ZOO — ul. Krafcowa i ul. Zwie-
rzyńcka — g. 9-18

DZURY

SZPITAL: interna, chirurgia,
laryngologia — ul. Mickiewicza 2;
chirurgia dziecięca — ul. Szpital-
na 27/33; okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 7.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu — ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu, no-
rady lekarskie i w miejscach pu-
blicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Flakowskie 15 tel.
722-24; ul. Ugory 18 tel. 592-30 Pod-
stacja położn. ginekologiczna, ul.
Jaskółskiego 41, tel. 419-268; ul.
Kościełuskiej 103, tel. 544-44; Luboń
tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel.
208 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznański Szpital Zdrówia czyn-
ny codziennie g. 7-22 tel. 999.
Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego
— dyskursja: lekarz psychiatra, wzgl.
psycholog. Porady prawne głównie
z zakresu prawa rodzinnego, opie-
kuńczego, leczenia odwykowego i
chorób społecznych: tel. 522-51.
Apteki tylko dzwury nocne:
Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego
349, Głogowska 107/109, Główna 53,
Mickiewicza 22, Mowlewiecka 12,
Kórnicka 24, Stawiecka, Staro-
lecka 18, al. Marcinkowskiego 11
(cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych
przyjaciół; 8.35 Koszaliński konc.
rozrywkowy; 9.05 Dla kl. I i II
(wych. muzyczne); „Zabia serena-
da”; 9.25 „Mój Kraków” śpiewa
A. Dąbrowski; 9.30 Moskwa z me-
lodii i piosenki; 9.45 Polskie in-
strumenty ludowe; 10.08 Dedyka-
cje muzyczne dzieciom; 10.30 „Dom
nad łakami” fragm. 12; 10.40 Leksy
kon jazzu; 11.12 Muz. polska
melodii; 11.30 Wrocław na muzycz-
nej antenie; 12.05 Wrocław na muz.
antenie; 13.10 Trio O. Petersona; 13.15
O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Mo-
tywy ludowe w twórczości pol-
skich kompozytorów; 14. Różne
arie, różne głosy; 14.25 Rytm mło-
dych; 15.10 Z polskiej fonoteki;
15.35 Operetka, jej twórcy i wy-
konawcy; 16.06 U przyjaciół; 16.11
Propozycje do Listy Przebojów;
16.30 Aktualn. kultur.; 16.35 Pio-
senki dla pilkarzy; 17 Radiokurier;
17.20 Mistrzostwa Świata w hokeju
na lodzie w Katowicach mecz Pol-
ska — USA; Muz. i Aktualno-
ści (w przerwie meczu); 19.35 Stu-
dio Jazzowe PR; 20.05 Naukowy
— rolnikom; 20.20 Muzyczny seans
filmowy; 21.18 Konc. chopinowski
Van Cliburn; 22.20 Zespół „Grajaca
tabakierka”; 22.30 Uczeń w ane-
godzie Iwan Pawłow; 22.45 Minire-
cital Sten Kozłowski; 23.10 Ko-
respondencja z zagranicy; 23.15
Konc. symf. muz. polskiej.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19.20, 20, 21,
22, 23.
PROGRAM II: 7.45 W kręgu se-
renady, dywersyjny i kasacji;
8.35 My 76; 8.45 Muz. spod strzechy
— Kurpie i Śląsk; 9 Transkrypcje
orkiestrowe utworów kameral-
nych; 10 Radiokabaret; 11 D.
Fischer — Dęskał śpiewa Romans
„O pięknej Magdalenie” J. Brahms
s.a; 11.35 Pieśni ludowe; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy z Poznania;



Tak w wizji projektantów prezentuje się szpital dziecięcy wraz z innymi przynależnymi doń bu-
dynkami. Charakterystyczną cechą zespołu jest zróżnicowana wysokość budynków. Wszystkie są
połączone ze sobą.

Przyszłość Poznania

Przemiany w krajobrazie

Na podstawie dokumenta-
cji opracowywanej w
Wojewódzkim Biurze Projek-
tów w Poznaniu, powstało już
szereg inwestycji w Wielko-
polsce. Wśród nich dominują
obiekty oświatowe i służby
zdrowia. Na deskach kreślar-
skich tworzy się także projek-
ty, które służą za podstawę do
budowy m. in. hoteli, ośrodk-
ów rekreacyjno-sportowych,
pawilonów handlowo-usług-
owych oraz zapleczy technicz-
nych dla potrzeb gospodarki
komunalnej. Te ostatnie opra-
cowuje się na zamówienia in-
westorów z całego kraju.

W Wojewódzkim Biurze Pro-
jektów realizowane są w pier-
wszej kolejności bieżące pro-
jekty obiektów, których budo-
wa ma się rozpocząć w okre-
ślonym terminie. Równocześnie
jednak w biurze przygotowuje
się koncepcje przyszłości-
wych zmian w krajobrazie
Poznania. Na razie są to pra-
ce studialne, które jednak we
właściwym czasie, kiedy za-

mierzania inwestycyjne nabo-
rą realności, przetworzone zo-
staną w konkretne projekty.
Przeobrażeniom w perspek-
tywie ulegnie około 20-hekta-
rowy obszar między ulicami
Naramowicką i Jasną Rolą. W
jednej z pracowni biura, kie-
rowanej przez inż. Czesława
Cebulaka przygotowano stu-
dium programowo-przestrzen-
ne, uwzględniające zabudowę
wspomnianego terenu. Ma na
nim powstać kompleks objek-
tów dla Zespołu Opieki Zdro-
wotnej Starego Miasta. Skła-
dać się on będzie z dwóch
szpitali: dziecięcego i ogólne-
go oraz pomniejszych budyn-
ków, niezbędnych dla praw-
idłowego działania lecznictwa
zamkniętego. Przy szpitalu
dziecięcym (na około 400 łó-
żek) zapewniono miejsce na
poradnie specjalistyczne, pra-
cownie i gabinety. Wszystkie
pomieszczenia — jak zakłada
opracowanie studialne — wy-
posażone będą w najnowo-
czejszą aparaturę i urzą-

dzenia medyczne. W pobliżu
szpitala dziecięcego zaprojek-
towano szpital ogólny na oko-
ło 800 łózek. Teren pomiędzy
szpitalami przeznaczono na
budowę zaplecza gospodarcze-
go. Będzie ono wspólne dla
obu zespołów szpitalnych. Dzie-
ki temu zastosowano tutaj me-
todę racjonalnego wykorzysta-
nia wszystkich pomieszczeń
gospodarczych (pralnia, kuch-
nia, kotłownia itp.).

Z opracowanego studium,
którego autorami są: mgr inż.
arch. Jacek Najgrakowski i
inż. arch. Maria Stachurko wy-
nika, że dostosowano je do
przyszłościowych potrzeb Po-
znania. Charakteryzuje się ono
bowiem współczesnymi roz-
wiązaniami, ciekawą architek-
turą budynków, a nade wszy-
stko zapewni pacjentom do-
godne warunki leczenia. (an)

**Więcej zieleni
na skwerach i osiedlach**

Rozpoczęło się w mieście porządkowanie działek, parków
skwerów, które za parę tygodni staną się ozdobą i zie-
lonymi płucami miasta. A że trwają właśnie „Dni Lasu
i Zadrzewień” warto zainteresować się bardziej otoczeniem
zakładów pracy, szkół, osiedli i uzupełnić istniejące zadrze-
wienia i niską zieleni. Dorosli mieszkańcy i młodzież, spie-
sząc z pomocą w tej akcji, winni uzgodnić z władzami od-
powiednich administracji co i gdzie należy posadzić. Sa-
dzonki drzew i krzewów odpowiednich gatunków zaintere-
sowani mogą otrzymać bezpłatnie za pośrednictwem Ligi
Ochrony Przyrody w Poznaniu (ul. Mielżyńskiego 23).

Kwiatniowe „Dni Lasu i Zadrzewień” powinny być po-
święcone nie tylko sadzeniu lecz również pielęgnacji i och-
ronie istniejących zieleńców oraz zabytkowych okazów
drzew. Odnajdywanie i rejestrowanie starych, okazałych
drzew, które można by uznać za pomniki przyrody a także
zakładanie skrzynek lęgowych dla ptaków, to wdzienne za-
danie dla młodzieży. (zd)

12.25 Śladami Kolberga — „Wele-
u Siwkowej”; 12.45 Arie operowe;
13 Dla kl. I i II (cykl matematycz-
ny) „Raz, dwa, trzy... i co dalej?”;
13.20 Muzyka; 13.35 Ze wsi i o wsi;
14.50 Ballady na instrumenty; 14.10
Więcej, lepiej, taniej; 14.25 Młoda
Francja; 15 Radioferie; 15.40 Recita-
l organowy Alberta de Klerka;
16.10 Moda i piosenka; 16.30 Piosen-
ki z musicali „Karmazynowa da-
ma”; 16.40 Magazyn informac.; 16.50
Radioexpress; 17 Muz. lud. Wsch-
du — Indie; 17.20 Rep. z cyklu
„Sprawa A” — „Zawsze jest na-
dzieja”; 17.40 Prądy i poglądy —
Strukturalizm a marksizm; 18 Utw-
ry F. Schuberta; 18.40 „Świat i
my” — magazyn handlu zagran.;
19 Repertuar muz. człowieka kul-
turalnego; 19.30 Teatr PR — Studio
Współczesne Premiera miesiąca
„Lawina” — słuch.; 20.30 Wiosna
w muzyce; 21.50 Peter Sculthorpe
— „Śnieg, księżyc i kwiaty”; 22
Magazyn studencki; 23 Utwory Lan-
dina — najwybitniejszego twórcy
włoskiej „Ars nova”; 23.35 Co sły-
chać w świecie; 23.40 — M. Ravel
— Valses nobles et sentimentales
— na orkiestrę.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz

plyt wytwórni Supraphon; 8.30
Co kto lubi; 9 „Utracana część Ka-
taryzyny Blum” — odc. pow.; 9.10
Własne przeboje przypomnia G.
O’Sullivan; 9.30 Nasz rok 76-ty;
9.45 A. Vivaldi — Sonaty na skrzyp-
ce i basso continuo; 10.15 „Poran-
ne rozmowy” śpiewa Anne Mur-
ray; 10.35 W roli głównej J. Cash;
11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30
Stanley Turrentine — muzyk po-
szukiwany; 12.25 Za kierownicą;
13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Pier-
wsze morderstwo” — odc. pow. L.
Woźnickiej; 14 Organy w Polsce —
Kamień Pomorski; 14.50 Gra J.
Bream; 15.10 Przypominamy chór
Warsa; 15.30 Herbatka przy samo-
warze; 15.50 „Koto” grają A. Ma-
kowicz i T. Stańko; 16 Rozszyfro-

**Czy będą zmiany
w pocztowym kodzie?**

System kodowania przesy-
łek pocztowych stosowa-
ny w całym kraju, był od chwi-
li powstania związany z gra-
nicami administracyjnymi. To-
też gdy w czerwcu 1975 roku
uległy one zmianie, w działa-
niu komunikacji pocztowej
wystąpiły pewne nieprawid-
łości. Zrodziło się pytanie,
czy znów dostosowywać kod
pocztowy do granic admini-
stracyjnych i zmienić go, czy
też wychodząc z założenia, że
przecież i tak każda pięcio-
członowa cyfra oznacza kon-
kretny adres geograficzny —
wprowadzić co najwyżej nie-
znaczne korekty. To ostatnie
rozwiązanie wymagać będzie

od poczty pewnych zmian w
organizacji pracy i komunika-
cji, ale nie wdrażania nowe-
go systemu i nie będzie ab-
sorbowo klientów poczty.

Sprawą tą zajmuje się Cen-
tralny Ośrodek Badawczo-
Rozwojowy Poczty wraz z De-
partamentem Służby Poczto-
wej Ministerstwa Łączności.

Także i w okręgu poznań-
skim, który obejmuje woje-
wództwa poznańskie, leszczyń-
skie, kaliskie, konińskie, pil-
skie oraz zielonogórskie i go-
rzkowskie, a gdzie również wy-
stąpiły pewne zakłócenia ko-
du (doszło sporo miejscowo-
ści, a ponadto zmieniły się
granice wewnętrzne), korekty
opracowywane centralnie będą
prawdopodobnie niewielkie,
tym bardziej, że dostosowano
tutaj komunikację pocztową
do nowych granic administra-
cyjnych. (len)

**Kalejdoskop
POZNAŃSKI**

W warszawskim klubie MPIK
przy Nowym Świecie 15/17
nastąpi dzisiaj otwarcie wysta-
wy poznańskiego fotografa,
Andrzeja Kupidury. Twórca ten
— w kilkudziesięciu zdjęciach
— przedstawia egzotykę Indii,
plon kilkutygodniowej podróży
po subkontynencie przed kilka-
ma laty. Wystawa potrwa do koń-
ca kwietnia. (c)

Zofia i Stanisław Nowotni,
zamieszkali w Poznaniu
przy ul. Myśluborskiej 15 m 1,
obchodzą ostatnio 50-lecie po-
życia małżeńskiego. Z okazji zło-
tych godów Jubilaci otrzymali
wiele życzeń. (js)

Odpowiadamy

Waszek. — Jeżeli pisać do przy-
chodni (podobnie jak do nas) nie
podaje Pani nazwiska i dokładne-
go adresu oczywiście nie można
oczekiwać odpowiedzi. (1404)

Czytelnik. — Tylko inwalidzi wo-
jenni i wojskowi spośród zbroi-
dowców zwolnieni są od opłat za
teledziwizję. (1012)

Klara Szatkowska. — Poznań li-
czy obecnie około 516 000 miesz-
kańców. Zrozumiałe, że miasto
przeżywa z każdym dniem nowi
obywatele. (1293)

**W poznańskim „okrąglaku”
Wymiana handlowa
z Bułgarią i Rumunią**

Tradycję w działalności handlowej Oddziału Domów
warowych „Centrum” w Poznaniu stanowią do-
głównie w ramach wymiany, tygodnie sprzedaży to-
arów m. in. bułgarskich i rumuńskich.

Przedstawiciele „okrąglaka”
przebywali w Sofii, gdzie za-
kupili wyroby łącznej warto-
ści 7 milionów złotych. Są po-
śród nich: zabawki, artykuły
dekoracyjne, futrzarskie cera-
miczne, galanterie, upominki,
dywany, wykładziny pod-
łogowe oraz bielizna baweł-
niana dziecięca. Obejmują one
ponad 170 wzorów. Nato-
miast do Poznania przybyła de-
legacja bułgarska, której han-
dlowcy z „okrąglaka” zaofe-
rowali: kosmetyki, artykuły spo-
towe i gospodarstwa domowe,
go, tkaniny, trykotaże i upo-
minki.

Za 6-7 milionów złotych
poznański Oddział Domów To-
warowych „Centrum” przewi-
duje kupić w Rumunii wy-
roby futrzarskie, ceramiczne,
bieliznę damską i męską, tka-
niny, dywany oraz upominki.
Tydzień sprzedaży towarów
bułgarskich odbędzie się naj-
prawdopodobniej we wrześniu,
a rumuńskich — w III kwar-
tale.

Na ogólnokrajowych gieł-
dach wiosennych „okrąglak”
zapewnił sobie na II półroczu
1976 dostawy konfekcji dzie-
cięcej i damskiej, chłopięcej
i męskiej, obuwia, galanterii,
skórzanej, zabawek, artykułów
dziewiarskich i gospodarstwa
domowego na kwotę 144 mil-
lionów złotych. Szczególnie za-
dbano o rynek młodzieżowy

**Praktyczny sprzęt
do pielęgnacji
dróg i zieleni**

Uczestniczyliśmy wczoraj
Winogradach w pokazie ma-
chanizowanego sprzętu do
pielęgnacji dróg i zieleni
osiedlach mieszkaniowych.
Trzeba przyznać, że to co
prezentowało Zjednoczenie
plecza Technicznego Gospo-
dki Komunalnej w Pozna-
ni jest praktyczne i bardzo
datne w utrzymywaniu czys-
ści na osiedlach. Przedstawi-
li sprzęt (zamiataarki uliczne
i chodnikowe, odkurzacze
nikowe, kosiarki trawnikowe
itp.) zaprojektowany i wy-
produkowany przez zakłady po-
głę zjednoczenia, należy-
nowości. Produkowany
cd ubiegłego roku i na ra-
zie w małych ilościach. Wia-
ten fakt rozczarował prze-
wicieli m. in. Poznańskiego
dzieln Mieszkaniowej i St-
dzieln Mieszkaniowej „O-
dle Młodych”. Możliwość
kupu sprzętu w dostatecz-
ności ilościach wpłynęły prze-
na podniesienie estetyki os-
dli.

Z nowościami produkowa-
mi przez zakłady podleg-
wspomnianemu zjednocze-
można zapoznać się na wy-
wie (do 16 bm.) w Naramo-
cach, w pomieszczeniach Bi-
binatu PGR. Zarówno po-
jak i wystawa połączone
z dwudniowym seminarium,
które poświęcone było pie-
nacji dróg i zieleni w du-
zespołach mieszkaniowych
seminarium, którego inicja-
rem były centralne i wojew-
dzkie władze spółdzielni
mieszkaniowej oraz zjedno-
nie, a gospodarzem — Poz-
ska Spółdzielnia Mieszk-
wa, uczestniczyli zaintere-
wani tą dziedziną z całego
kraju. (an)

**200 smakotyków
w kawiarni „Italia”**

W Poznaniu odbyła się
jowa narada służb produk-
no-technologicznych, prze-
szy gastronomicznego. To-
rzązającą jej imprezą był
gotowany przez poznań-
PPG — pokaz pieczywa i
kierniczego, deserów i wy-
bów garniateryjnych, po-
ny z konkursem.

Ponad 200 smakotyków
prezentowały w kawiarni
„Italia” poszczególne prac-
Przedsiębiorstwa Przem-
Gastronomicznego w Po-
niu. Komisja wyróżniła
sernik śląski, pysię z sera-
ser jabłkowy, roladę podro-
wo-drobiową, boczek faszo-
wany mięsem z drobiu i
ton piastowski z kurczak.
nie prezentowały się kuns-
nie: zdobione wyroby cuk-
nicze: torty, kompozycje
tów i inne.

Regulamin konkursu pre-
rował wyroby będące kulmi-
ną nowością, przy tym
rządzone z łatwo osiąga-
surowów.

Wystawę zwiedzili także
również kawiarni, by za-
jomić się z nowymi
rami, sposobami formowa-
dekoracji ciast, a nadto
gotowywaniem deserów
dów.

W kawiarni „Italia” poz-
skie PPG zaprezentowało
liwkości w zakresie da-
uczucia codziennych
dłospisów. Zapewniono, iż
staną one w najbliższym
się wykorzystane.

W okresie przedświąto-
nym, wzorem ubiegłych
Przedsiębiorstwo Przem-
Gastronomicznego w Po-
niu organizuje w 25 kawi-
niach kiermasze wyrobów
kiernicznych. Pracowni
wiadają dobre i atrakcyjne
opatrzenie. (pik)